



STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI

✠ WYPEŁNIAMY  
JASNOGÓRSKIE  
ŚLUBY NARODU

CZYTANIA NA MAJ

CZĘSTOCHOWA 2016

## NA SŁUŻBIE BOGA I CZŁOWIEKA

1 maja



„Wielka Boga-Człowieka Matko!  
Bogarodzico Dziewico,  
Bogiem sławiona Maryjo!  
Królowo świata i Polski Królowo!”

1. Od tych potężnych wezwań rozpoczęliśmy **odnowienie Przyrzeczeń naszych** w pamiętnym dniu sierpniowym [roku 1956], na wałach Jasnej Góry Zwycięstwa. Od tych samych wezwań **rozpoczynamy dziś majowe nabożeństwa!**

Przed chwilą podnieśliśmy się z kolan! Wołaliśmy do Bogarodzicy Dziewicy, Matki i Królowej naszej, słowami Litanii loretańskiej! Każde wezwanie, chociaż skierowane było do Maryi, to jednak – w Obliczu Chrystusa Eucharystycznego! Każde wołało nam w duszy: „Witaj Jezu, Synu Maryi! Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostyi!”! Każde mówiło, że czcimy Matkę Boga i Człowieka!

Tak będziemy wołali **okrągły miesiąc**: przez Matkę Boga – do Syna Bożego! Przez Królową świata – do Króla wieków! Przez Królową Polski – do Syna Człowieczego!

2. [...] Wgłębiać się będziemy, przez cały miesiąc, w słowa Przyrzeczeń, by dobrze wrazić\* je sobie w myśli, w serca, w wolę! Pragniemy, by zostały nam na ustach i dłoniach! Pragniemy wymodlić sobie wierność tym zobowiązaniom.

3. Rzecz widoczna, jak ważne znaczenie mają dla nas tego-  
roczne majowe nabożeństwa! To przecież szkoła wierności, to  
duch modlitwy pokornej! Pragniemy wiedzieć, na przykładzie  
Matki Boga-Człowieka, jak całe życie nasze ma być oddane  
przez Maryję Bogu-Człowiekowi, jak w imię Chrystusa ma słu-  
żyć braciom naszym po Bożemu.

## I. STAŃMY NA PROGU DOMKU NAZARETAŃSKIEGO

Dlaczego? Bo tam żył Bóg-Człowiek! Bo obok Niego żyła Ma-  
ryja, Służebnica Pańska! Bo tu pracował Opiekun Jezusa, Józef!  
Bo tutaj żyła Rodzina po Bożemu. Właśnie dziś, w dniu 1 maja,  
Kościół każe nam czcić św. Józefa Rzemieślnika. Na tym wzorze  
dokładniej poznamy, jak prowadzić życie ludzkie na ziemi po  
Bożemu. Jak wypełnić wszystkie obowiązki wobec Boga, Ko-  
ścioła i braci naszych. A przecież do tego nas prowadzą Śluby  
Jasnogórskie!

1. **Józef Rzemieślnik!** Tak Go nazwał Duch Boży w Piśmie  
Świętym. I tak Go nazywa dziś Kościół Święty w Mszale i w bre-  
wiarzu\*! Jest Opiekunem Boga-Człowieka, żyjącego na ziemi.  
Pracą rąk własnych żywi Go. Doświadczeniem swoim zaprawia  
do rzemiosła, z którego Jezus będzie później sam utrzymywał  
Matkę swoją, zanim pójdzie nauczać. Józef nazywany Oblubień-  
cem Maryi, Przczystym Stróżem Najświętszej Dziewicy, Ży-  
wicielem Syna Bożego, troskliwym Obrońcą Chrystusa, Głową  
Najświętszej Rodziny, Mężem sprawiedliwym, Wzorem czysto-  
ści i roztropności, Wzorem ciężko pracujących...<sup>1</sup> Czegoż wię-  
cej potrzeba, by poznać, jak żyć należy na ziemi po Bożemu?

2. **Maryja** – to przede wszystkim Służebnica Pańska! Sama  
tak się nazwała, gdy Gabriel Archanioł zwiastował Jej powoła-  
nie jako Świętej Bożej Rodzicielki. I taka już była całe życie na  
ziemi! Królową została dopiero w niebie! Ale na ziemi służyła!  
Służyła Jezusowi, Józefowi, Elżbiecie, oblubieńcom w Kanie, na

<sup>1</sup> Wezwania z Litanii do św. Józefa.

Kalwarii... I taką pozostała dotąd, bo służy Kościołowi Świę-  
temu, chociaż On nazywa Ją Królową świata. Służy każdemu  
z nas, chociaż klękamy przed Jej potęgą – służącą! Pamiętajmy,  
że Maryja służy!

3. **Jezus w Domku Nazaretańskim** jest przedziwnym po-  
wiązaniem nieba i ziemi, Bożego i ludzkiego. – Jest On celem  
życia Józefa i Maryi! Jest Ich Miłością i Łącznikiem. Jest pełną  
Świętością ogniska domowego. Potężny Bóg, ukryty w warszta-  
cie Józefa Rzemieślnika, jest poddany we wszystkim i posłusz-  
ny ludziom. Bóg jest zawsze oddany tym, którzy Go przyjmują  
w ściany swego domu i objęcia swego serca.

W Nazarecie zespoliły się sprawy ziemskie i niebieskie, ludz-  
kie i Boże. A ich owocem – Święta Rodzina! Nareszcie żyje na  
ziemi Święta Rodzina!

## II. „ABY CAŁY NARÓD STAŁ SIĘ DOMEM BOŻYM”

**Jest to gorące pragnienie wszystkich Dzieci polskiej ziemi:**  
biskupów, duchowieństwa i ludu Bożego. W tych słowach za-  
warta została cała istotna treść Przychylenia Jasnogórskich. Za-  
patrzeni we wzór Świętej Rodziny Nazaretańskiej pragniemy  
wszyscy: ojcowie i matki, młodzież i dziatwa\* – tak żyć na pol-  
skiej ziemi, by stała się prawdziwie Domem Bożym, by stała się  
Bramą do Ojczyzny niebieskiej.

W tym duchu wołaliśmy do Maryi pod Jasną Górą: „Składa-  
my u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny  
nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy,  
pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszych, drgnienia  
serc i porywy woli”.

1. **Pragniemy, aby całe nasze ziemskie życie** było przenik-  
nięte duchem nadprzyrodzonym, by każde serce polskie było  
wierne łasce Bożej, wolne od grzechu. Ufamy, że to wewnątrz-  
ne uświęcenie serc będzie nie tylko wyrazem jedności całego  
ochrzczonego Narodu. Pragniemy łączyć siły nadprzyrodzone  
i przyrodzone – jako wierne Dzieci Boże.

2. **Pragniemy również uświęcić nasze życie domowe – rodzinne i małżeńskie** – by każdy dom polski stał w obronie życia niemowląt, by dochował jedności i wierności małżeńskiej, by stał się świątynią Bożą, w której umacnia się miłość Boga i ludzi, wiara krzepi\* i kształtuje, nadzieja i pokój jednoczą.

3. **Pragniemy, by nasze życie społeczne i publiczne** też było uświęcone; by mu nie brakło chleba naszego powszedniego, który zdobędziemy sobie pracą i modlitwą, a którym obdzielimy po bratersku wszystkie Dzieci wspólnej Matki Ojczyzny.

4. **Pragniemy, by nasze życie moralne** służyło miłości braterskiej i chwale Bożej. I dlatego chcemy w sobie wyniszczyć wszystkie wady narodowe, chcemy zdobyć cnoty, użyteczne dla pokojowego współżycia i współpracy.

**Słowem: gorąco pragniemy**, aby całe nasze życie doczesne, tu na polskiej ziemi, było tak uświęcone, żeby pomagało nam wszystkim wypełnić i zadania doczesne, i zasłużyć sobie na radości nieba. Oto myśl przewodnia Ślubów Jasnogórskich, które będą przedmiotem naszych rozważań w czasie nabożeństw majowych tego roku, a które będą przedmiotem pracy całego Narodu, w przededniu 1050-lecia chrześcijaństwa Polski.



Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogarodzico Dziewico! Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo! Radujemy się, że znów zawitała do nas Majowa Jutrzenka! Wielbimy w Tobie Królową świata i Królową Polski! Dziękujemy Ci za wieki królowania Twojego w Polsce! Dziękujemy Ci za to, że jesteś na Jasnej Górze i w tylu cudownych miejscach Ojczyzny naszej! Dziękujemy Ci za to, że patrzysz na życie nasze swoimi oczyma macierzyńskimi! – Pragniemy wielbić Cię: myślą i sercem, słowem i pieśnią, życiem całym, cnotami i pracą codzienną. Jesteś Królową świata! Bądź nadal Polski Królową!

W Obliczu Twojego Syna, który patrzy z Monstrancji ku nam, wołamy do Ciebie: Dozwól nam chwalić Cię, Panno Święta...

Amen.

## OTO JA SŁUŻEBNICA PAŃSKA

2 maja



1. Jesteśmy w rozterce. Gotowi czcić Maryję, jako Królową świata i Polski Królową, od czasu Nazaretu słyszymy własne Jej słowa: „Oto Ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38). Sama tak się nazwała właśnie w chwili, gdy usłyszała dziwne dla człowieka słowa anielskie: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna” (Łk 1, 28). Słowa anielskie każą widzieć w Maryi Niewiastę wyniesioną ponad aniołów. Słowa Maryi każą nam widzieć Ją na kolanach, pochyloną w posłudze Bogu i Człowiekowi. Ale serce nasze to pogodzi: widzieć będziemy w Niej Służebnicę Pańską; kochać będziemy jak Matkę, a czcić – jak Królową.

2. [...] **Chcemy służyć** Królowej Polski, jak Ona służyła Synowi swemu, a dziś służy dziełu zbawienia ludzkości, Kościołowi i każdej duszy. Chcemy nauczyć się od Maryi prawdziwej, pokornej służby Bogu, Królowi Wieków Nieśmiertelnemu.

3. Niechaj pobudką dla nas będzie patron **dnia dzisiejszego**, św. Atanazy biskup, obrońca Bóstwa Chrystusowego, który tyle ucierpiał\*, mężnie wyznając tego Boga-Człowieka, który narodził się z Maryi Dziewicy, a w tej chwili patrzy swoimi oczyma Boskimi ku nam z Monstrancji, gdzie jest Żywy, w swym ludzkim Ciele, wziętym ze Służebnicy Pańskiej.



## I. PATRZMY, JAK MARYJA SŁUŻYŁA PANU!

1. **Wcześnie rozpoczęła służbę swoją.** [...] Podania głoszą, że dzieciństwo swoje spędziła w świątyni; w tej samej, do której później tak ciągnął Jej Boży Syn. Tutaj wczytywała się w Księżki Święte. Ślady tej mądrości natchnionej widzimy w hymnie pochwalnym *Magnificat*, wyśpiewanym przez Maryję w domu św. Elżbiety. Tu przygotowała ducha swojego na wszystko, czego Bóg od Niej mógł w życiu zażądać. A wiemy, jak wiele zażądał Pan Wszechmocny, Ten, który jeden ma prawo stawiać nam wszelkie wymagania.

2. **Gdy przyszła pełnia czasów, Bóg zażądał od Maryi służby Synowi swemu.** Wszak dokonać się miało odkupienie świata z niewoli szatana. Słowo Przedwieczne, gotowe na rozkazy Ojca, wołało: „Oto idę (...), abym czynił wolę Twoją, Boże mój” (Ps 39, 8-9). Sam Ojciec sposobił Ciało ludzkie Słowu Przedwiecznemu. Duch Święty, który działa w Maryi, daje Jej światło, by pojęła dzieło Ojca. Pyta wprawdzie Maryja: „Jakże się to stanie” (Łk 1, 34), ale jedno wyjaśnienie Gabriela otwiera Jej oczy na Boże działanie: już od dawna czytała w księgach, że Niewiasta zetrze głowę węża (Rdz 3, 15). A więc przyszła godzina Niewiasty. Słowo Boże szuka miejsca w ludzkiej gospodzie. To Maryja ma stać się „Świątynią Boga”, w której spocznie Najwyższy. „Niechaj mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38).

3. **Odtąd Maryja służy Bogu wszystkim, co ma.** Służy swoim Ciałem i Krwią dziewiczą, które oddaje ofiarnie Jezusowi. Któż delikatniej służy dziecącemu jak nie matka? Któż troskliwiej kiedy służył Bogu jak nie Maryja, gdy pielęgnowała Go pod sercem swoim? Jak wspaniały dała wzór wszystkim matkom ziemskim, wszystkim dzieciom Bożym powołanym na służbę Bogu?

Maryja służyła Jezusowi swoim **pokarmem**, „piersią przez niebiosa napełnioną” – jak pięknie śpiewa nam brewiarz\*. Została Świętą Bożą Karmicielką.

Maryja służyła Jezusowi swoją **pracą codzienną**, troskliwością macierzyńską, trudem dnia całego. Ona to troszczyła się o po-

siłek codzienny, o świeży podpłomyk, o czystą suknię, o nowe sandały, o porządek i ład w izbie, o schludne posłanie, o radość wypoczynku po pracy.

4. **A gdy Jezus poszedł do ludzi – Maryja służyła ludziom, których prowadziła do Jezusa.** Tak było przecież w Kanie Galilejskiej, gdy biednym weselnikom zabrakło wina. Jej cichy szept: „Wina nie mają” (J 2, 3) – brzmi dotąd w uszach naszych. A wiemy dobrze, jak te słowa wiele znaczą. Każdy z nas może w nie włożyć swoją własną troskę, swój własny brak: zdrowia nie mają, chleba nie mają, koszuli nie mają, już sił nie mają.

5. A na Kalwarii służyła Maryja Mężowi Boleści, na którego Pan włożył nieprawości nas wszystkich. Służyła tym, że pozostała, gdy wszyscy Go opuścili. Służyła tym, że trwała, że współcierpiała, że chciała być Współodkupicielką, że chciała zostać Matką ludzi. Spokojnie skłonił Jezus głowę, gdy powiedział do Maryi o Janie: „Oto syn Twój” (J 19, 26).

## II. DZIŚ MARYJA SŁUŻY KOŚCIOŁOWI BOŻEMU

1. Gdy wyrzekła swoje słowa: „Oto Ja służebnica Pańska” – już dobrze wiedziała, że **ma służyć nie tylko Bogu Wcielonemu**, ale i Jego dziełu na ziemi; ma służyć Chrystusowi żyjącemu w Kościele, w tym Mistycznym Ciele Chrystusa, i wszystkim Jego członkom. A więc i nam.

Ojciec Niebieski pragnął Matki nie tylko dla Syna swego Jednorodzonego, ale dla wszystkich swych dzieci na ziemi. Bóg chciał, aby ludzkość miała Matkę. I dlatego Chrystus konający na Kalwarii oddał Janowi Matkę Bożą. Stała się odtąd Matką wszystkich żyjących w Chrystusie. A że ta Matka nasza chce być i dla nas Służebnicą, to już jest sprawa Jej wielkiej Pokory i Miłości.

2. **I służy Kościołowi**, pośrednicząc Mu wszelkie łaski Boże. Służy, prowadząc ciągle nas wszystkich do Syna swego, budząc w nas miłość Bożą, otwierając nam oczy na wielkie sprawy Boże. Wiemy, że najprostsza droga do Boga wiedzie przez Ma-

ryję. „A kiedy Ojciec rozgniewany siecze, szczęśliwy, kto się do Matki uciecze”.

3. **Każdy z nas umie opowiedzieć**, jak przedziwne są te oczy Matki Boga, w których zawsze dostrzeżemy Chrystusa. Kto już zwątpił we wszystko, zawsze jeszcze ucieka ze łzami do Matki.



Maryja pozostaje wiec na służbie Kościoła i wszystkich Dzieci Bożych. Jest też na służbie wszystkich Bożych ludów. Wszak sama wyśpiewała o sobie: „Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody”. Królową i Matką nazywają Maryję Hiszpanie, Węgrzy, Portugalczycy, Francuzi, Włosi, ludy Ameryki Południowej – słowem chwalą Boga w Maryi „wszystkie narody”. Któż z nas, Polaków, miałby uwierzyć w to, że my jesteśmy ostatni? Owszem, mocno jesteśmy przekonani, że Maryja jest przede wszystkim Matką i Królową naszą. Dlatego z taką śmiałością wołaliśmy do Niej na Jasnej Górze: „**Spojrzyj** na nas, Pani łaskawa, okiem miłosierdzia Twego i wysłuchaj potężnych głosów, które zgodnym chórem rwą się ku Tobie z głębi serc wielomilionowych zastępów oddanego Ci ludu Bożego”.

Prowadź nas poprzez poddaną Ci ziemię polską do bram Ojczyzny niebieskiej.

Amen.

## KRÓLOWO POLSKI, MÓDL SIĘ ZA NAMI!

3 maja



1. „Królowo Polski! Odnawiamy dziś Śluby przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy. Zarówno siebie samych, jak i wszystkie ziemie polskie i wszystek lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie”.

Słowa przed chwilą wymówione są złotą **klamrą dziejową**, która spina przeszłość z dniem dzisiejszym. Bo w tych zdaniach są słowa sprzed [...] wieków i słowa z pamiętnego dnia sierpniowego. Słowa z katedry lwowskiej i słowa z Wałów Jasnogórskich.

2. Przypominamy to dziś, w uroczystość Królowej Polski, w dniu najbardziej właściwym dla odnowienia Przyrzeczeń Jasnogórskich Narodu [...], kiedy to cały Naród, we wszystkich świątyniach Ojczyzny naszej świętej, będzie odnawiał Przyrzeczenia, które przed [...] wiekami wypowiedziane były ustami królewskimi, [...] u stóp tronu Jasnogórskiego Królowej Polski. [...]

### I. RZUĆMY OKIEM WSTECZ, W CHWALEBNĄ PRZESZŁOŚĆ!

1. **Korzeniami ducha cześć Królowej Polski** sięga dalej, do czasów, gdy Naród nasz zaczął śpiewać w chatach i na polskich

polach bitew pieśń „Bogarodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja”. Od tak dawnych czasów Matka Boga zapuściła korzenie w narodzie sławnym (por. Syr 24, 16). Odtąd religijność nasza staje się wybitnie maryjna. Idziemy do Chrystusa przez Maryję! A wszystkie nasze dzienne sprawy dzieją się w Polsce w Imię Maryi.

2. **Największe nasze zwycięstwa** wyrosły z tej maryjnej służby Narodu! Z tego pnia wyrosła Jasna Góra, która dźwignęła Naród z głębin fal potopu szwedzkiego. Z tych zmagania ducha polskiego poszły w niebo Śluby króla Jana Kazimierza. Z tych uniesień rycerstwa maryjnego wzbija się pod niebo potężny Wiedeń, uczczony w Kościele chwalebną uroczystością Imienia Maryi. Z tego ducha tryska moc obrończa czasów niewoli, nadludzka nadzieja Narodu, zagrożonego przez tyłu „Goliatów”. Z tego krzewu wiecznie gorejącego tchnie ogień wierności Chrystusowemu Kościołowi, nasza pobożność – może uczuciowa, może nastrojowa, ale zawsze gorąca, która trzyma nas pod Krzyżem wieków aż dotąd.

3. **Rzecz znamienna, że od Jasnej Góry zaczyna się w Polsce nowy szturm nadziei ku Maryi**, bo wtedy Naród nauczył się ufać nawet „wbrew nadziei”. Nauczył się ufności swoją na Bogu opierać i w Nim kształtować odczucie sprawiedliwości Bożej nad światem, tak przecież doniosłe w latach doznawanych krzywda. Wtedy jeszcze lepiej zrozumieliśmy, że jednak Bóg rządzi narodami. Mury obronne Jasnej Góry stały odtąd przed oczyma duszy Narodu, jako wał niezdołany, w którym Naród bezpiecznie ukryć może skarby swego ducha. „Pod Twoją obronę” stało się dla nas hymnem narodowym! Prawdziwie, bardzo wiele zaczęło się od obrony Jasnej Góry, od Ślubów królewskich! A dziś obrona Jasnej Góry jest dla nas nie tylko historycznym wspomnieniem; jest ona dla nas wezwaniem do czujności, do wierności, do męstwa. To obrona Serca serc, to obrona ducha Narodu katolickiego.

4. **Chwała Królowej Polski**, obranej uroczystości podczas Ślubów królewskich, też wiąże się dziś ściśle z Jasną Górą Zwy-

cięstwa. Pragniemy przecież zwyciężać to wszystko, co stoi na przeszkodzie Narodowi w jego drodze do dobra wszystkich warstw i klas. W imię Królowej Polski podjęto w Ojczyźnie naszej, przed [...] wiekami, dzieło wyrównania społecznego. Bo jak Jasnej Góry bronili wieśniacy, rycerze i zakonnicy, tak też jasnym się stało wtedy dla wszystkich, że wspólnym wysiłkiem trzeba bronić ducha chrześcijańskiego i sprawiedliwości społecznej dla wszystkich. Już przed [...] wiekami, gdy nikt w Europie o tym nie myślał, w imię ideałów chrześcijańskich, w imię Królowej Polski zaczęliśmy myśleć o przebudowie społecznej, o sprawiedliwości dla wszystkich. Pod tchnieniem proroczych słów Maryi, wyśpiewanych w *Magnificat*, chrześcijański duch Narodu zapragnął wprowadzić w życie Jej program: „On ubożego z gnoju wyprowadzi i z książętami na ławie posadzi”.

## II. RZUĆMY OKIEM W PEŁNĄ NADZIEI PRZYSZŁOŚĆ

1. A dziś? Wiara i nadzieja nasza nie ustały! Miłość, doświadczona w ogniach dziejowych prób, jeszcze wzrosła. Maryja nadal jest bliska naszej drodze krzyżowej. Zda się, że zajęła tam miejsce na stałe: „A pod Krzyżem Jezusowym stała Matka Jego” (J 19, 25). Nieustannie strzeże testamentu Chrystusa: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19, 26). Daliśmy dowody wiary w to **synostwo** nasze wobec Maryi. I dlatego przynosimy Matce Boga i naszej Matce wszystkie nasze sprawy, potrzeby, nadzieje, udręki i cierpienia. Dziś też chcemy pod Jej opieką pozostać i przy Jej pomocy rozwiązywać wszystkie nasze trudności.

I dlatego Naród polski, skoro tylko odzyskał wolność, zaraz poświęcił się, w dniu 8 września 1946 roku, Niepokalanemu Sercu Maryi. A jesienią 1951 roku, w uroczystość Chrystusa Króla, oddaliśmy się Boskiemu Sercu Jezusa. Tak przygotowaliśmy się do tej doniosłej chwili, której zapowiedzią było sierpniowe odnowienie Przyrzeczeń Narodu wobec Królowej Polski [w 1956 r.]. [Przygotowujemy] się do tej chwili, która w najbliż-

szą niedzielę usłyszy Przyrzeczenia [ponownego oddania się] całego Narodu, powtórzone przez wszystkie polskie usta.

2. W tych Przyrzeczeniach wypowiemy całą naszą wiarę w Boga, gorącą miłość ku Matce Chrystusowej, potężną wolę wierności i służby w Kościele Chrystusowym. Będzie to wołanie całego Narodu, który jest wdzięczny za Krzyż i Ewangelię, za przyjęcie do rodziny chrześcijańskiej, za łaskę wytrwania przez [1050 lat] pod Krzyżem Chrystusowym, wraz z Jego Matką. [...] W naszych Przyrzeczeniach tętni ta sama żywa krew Narodu, który umiał ongiś\* wylewać ją w obronie chrześcijaństwa, na polach bitew, a dziś chce służyć nią w dziele budowania wspólnoty chrześcijańskiej w Ojczyźnie ziemskiej, wiodącej dzieci swoje do Ojczyzny niebieskiej.



Słowami wielkiego czciciela Matki Boga, św. Cyryla, wołamy dziś: „Pozdrawiamy Cię Maryjo, Matko Boga, Radości ziemi, Pochodnio niewygasająca, Korono dziewictwa, Berło prawowierności, Świątynio niezniszczalna, Przybytku Nieogarnionego, Matko Dziewico (...). Ty, przez którą (...) jest uwielbiona i uczczona Trójca Święta, przez którą jest czczony najdroższy Krzyż na całej ziemi (...), przez którą rodzaj ludzki dochodzi do poznania Prawdy, przez którą ze wszystkich stron wznoszą się świątynie, przez którą władcy rządzą”.

Amen.

## MATKO CHRYSZTUSOWA, MATKO ŁASKI BOŻEJ

4 maja



[...] Cała wielkość Maryi na tym świecie stąd pochodzi, że była Matką Boga, który stał się Człowiekiem i umarł na Krzyżu dla naszego zbawienia. Jak bliska pamięci naszej musi być ta prosta prawda katechizmowa. Im wyraziściej stanie nam to przed oczyma, tym nasze zobowiązania, składane w ręce Maryi, rzetelniej będą skierowane ku Bogu, w Trójcy Świętej Jedynemu. Matka Chrystusowa nigdy bowiem Go nie zasłania, ale raczej ku Niemu zwraca wszystkie nasze myśli, uczucia i dążenia.

### I. MARYJA PROWADZI NAS DO CHRYSZTUSA

1. **Maryja i Jezus nigdy nie dadzą się rozdzielić.** Związała ich Wola Najwyższego i odtąd zawsze są razem! Zarówno w dziele Wcielenia, jak w dziele Odkupienia i w dziele uświęcenia ludzi.

Już stare przysłowie chińskie mówiło: „Pijąc wodę ze źródła, nie zapomina się o źródle”. – Chrystus jest Wodą Żywą, Maryja – Źródłem Niepokalanym. Tak chciała Trójca Święta, gdy łaskę Wcielenia związała z Maryją. Inne przysłowie chiń-



skie mówiło: „Matka odbiera cześć w synu, syn jest czczony dla matki. Oddawać cześć synowi, a zapominać o matce byłoby nierozumne\*”.

Nikt nie wypowiedział **wspanialszej pochwały** Maryi od tej, która padła ongiś\* z tłumy: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, któreś ssała” (Łk 11, 27). To pochwała Syna przez Matkę i Matki przez Syna! Jest to zarazem najpiękniejsza modlitwa każdej matki ziemskiej.

Tak **głęboko związana** jest Maryja z Jezusem! Wszak w Niej dokonało się zjednoczenie Słowa Przedwiecznego z Człowieczeństwem. Jest Matką prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka. Dała narodom Boga-Człowieka!

2. **Maryja zbliżyła Boga do ludzi**. Ona to nadała kształty ludzkie Bogu-Człowiekowi, nosiła Jezusa w ramionach swoich, karmiła mlekiem macierzyńskim, obejmowała Go swoimi ramionami. Korzystała z tej poufałości wobec Syna Bożego, jaka przysługuje matkom wobec własnych dzieci. Wreszcie – oddała Go ludziom. Bóg Wcielony miał na ziemi Matkę. Ta prawda obeszła nas. Bóg Ojciec szukał, wśród kobiet tej ziemi, dla swego Syna Matki. Bóg zaufał Dziewicy i powierzył Jej Nieogarnionego. – Od tej chwili Bóg stał się dziwnie dla nas przystępny i bliski. Bierzymy Go z ramion ziemskiej Niewiasty, tak jak przyjmujemy w ręce niemowlę każdej ze znanych nam matek. Nabraliśmy dziwnej odwagi i śmiałości do Boga Ojca i do Jego Syna Wcielonego. Po Ojcu Niebieskim zawdzięczamy to Maryi, która chciała być Służebnicą Pańską! Trzeba o tym dobrze pamiętać, kiedy będziemy wypowiadali wielkie słowa swoich Ślubowań!

3. **Pośredniczka łask wszelakich** – Maryja – staje u początku naszego życia. Trwa przy nas w naszej drodze do nieba i jest obecna przy końcu naszego życia. Takie zadanie spełni przy każdym z powierzonych sobie przez Chrystusa dzieci. Gdy raz Bóg postawił przed oczyma ludzi Niewiastę, która miała zetrzeć głowę węża, odtąd będzie Ją ukazywał nam stale: w Betlejem,

w Kanie i na Kalwarii. Aż do chwili, gdy ujrzymy na niebiosach Niewiastę obleczoną w słońce. Chrystus przemawiał do Niej językiem swego Ojca: „Niewiasto, oto syn Twój!” (J 19, 26).

## II. WYCHODZIMY NA SPOTKANIE CHRYSYTA

1. Skoro **prowadzi Go** najlepsza z Matek i nasza zrodzona na Krzyżu Matka, tym radośniej będziemy wypowiadali swoje Przymierzenia, ufając, że właśnie Maryja będzie **pierwszą łaską**, która wyjedna nam wierność Ślubowaniom.

Dlatego to – „**Królowo Polski** (...) wzywamy pokornie Twej pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie **wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu** i jego pasterzom”.

2. Chcemy przyrzekać **wierność Bogu-Ojcu**, gdyż czujemy się Jego dziećmi, gdyż szukamy Ojcostwa, jesteśmy spragnieni uczuć i serca ojcowskiego. Tak bardzo potrzeba nam Ojca! Gdy odnajdziemy Ojca, zbędną będzie rzeczą myśleć o tym, że Bóg jest Sędzią żywych i umarłych. Od Ojca Niebieskiego chcemy nauczyć się obyczajów ojcowskich. Chcemy je wnieść w dom nasz, w nasze życie codzienne i współżycie społeczne.

3. Chcemy przyrzekać **wierność Krzyżowi i Ewangelii**, gdyż jesteśmy urodzeni do Bożego życia przez Krzyż i jesteśmy wychowani na Ewangelii. Nie ufamy światu, który nie zna Krzyża, który nie wgłębia się w Ewangelię. „Słowa Żywota\* Wiecznego” ma tylko Chrystus. Dokąd więc pójdziemy?

4. Chcemy przyrzekać **wierność Kościołowi i jego pasterzom**, gdyż ten Kościół prowadzi nas od tysiąca [...] lat. Prowadzi nas w duchu miłości, sprawiedliwości i pokoju! A przecież tych mocy nikt na ziemi dać nie może. Ufamy naszym pasterzom, gdyż czerpią swoje ojcostwo duchowe z Ojca Niebieskiego, gdyż zostali ustanowieni pasterzami przez takiego Pasterza, który duszę swoją dał za owce swoje. Wiemy z dziejów Kościoła, że za przykładem Dobrego Pasterza, tylu już pasterzy Kościoła oddało życie za Owce.



Staniemy przed Królową i Matką! Wołać będziemy: Wielka Boga-Człowieka Matko! – **I to wszyscy!** Bo wszyscy byliśmy Jej oddani przez Syna pod Krzyżem! – **I to w każdej świątyni!** Bo ślubować ma cały Naród. Wszyscy jesteśmy wezwani i wszyscy wybrani!

Matko-Królowo, prowadź nas do Syna swego!

Amen.

ABY POLSKA  
BYŁA RZECZYWISTYM KRÓLESTWEM  
TWOIM I TWOJEGO SYNA

5 maja



[...] Odnawiając Śluby przodków naszych, uznając nadal Maryję za Patronkę i Królową Narodu polskiego, chcemy, aby wszystkie ziemie polskie i wszystek lud pozostawał pod szczególną opieką i obroną Maryi. [...]

I. MATKO STWORZYCIELA  
– MATKO ODKUPICIELA

Wzywaliśmy [...] pomocy i miłosierdzia Królowej naszej, by nas wsparła „w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej, chrześcijańskiej przedniej straży, poświęconej Twemu Niepokalanemu Sercu i Sercu Syna Twego”. Wypowiadaliśmy pragnienie, by Polska pozostała nadal Królestwem Maryi, pod opieką Najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi. Przyrzekaliśmy: „uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była **rzeczywistym Królestwem Twoim i Twojego Syna**, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym”.

1. **Chcemy naprzód pamiętać, że „Pańska jest ziemia i wypełnienie jej”** (Ps 23, 1). I to cała! I każdy jej zakątek! – Stwórca Najwyższy założył bowiem okrąg ziemski i położył na nim światło swego Oblicza, swej mądrości i mocy, swych prawd i przeznaczeń. Ta ziemia, po której co dzień depczemy, jest dziełem rąk Bożych. I nadal Pańskie są niebiosy i Pańska jest ziemia (por. Ps 88, 12), chociaż dał ją synom ludzkim.

A uczynił to sam, już w raju, gdy przykazał pierwszym Rodzicom: „Czyńcie ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28). Przez to nie wyrzekł się praw do ziemi. Ma ona służyć chwale Bożej.

Sam Bóg zatroszczył się o to, by przydzielić Narodowi Wybranemu zakątek ziemi i dał ją Abrahamowi i potomstwu jego. Mógł to uczynić wobec jednego Narodu, mógł to uczynić i wobec innych.

Możemy z całym spokojem myśleć, że ziemia Ojców naszych, polska ziemia, jest darem Stworzyciela nieba i ziemi dla polskiego Narodu. I że to właśnie my, Naród polski, mamy ją uczynić „sobie poddaną”. Ale poddając ją sobie, pragniemy gorąco, by cała ziemia chwaliła Cię, Panie, by śpiewała Tobie (por. Ps 65, 4).

2. **Chcemy naprzód uznać w pełni prawa Boga na ziemi naszej** i chcemy oddać Mu chwałę, jako Stwórcy, na tej ziemi. Pragniemy więc, **po Bożemu, wypełnić polecenia Stwórcy:** „Czyńcie ją sobie poddaną”. Pragniemy, by ta ziemia przez pracę i modlitwę stawała się coraz miłsza Bogu, coraz bardziej Boża, coraz bardziej poddana prawom Bożym, uszlachetniona, wypracowana\*, bardziej ludzka.

Pragniemy też, by ta ziemia polska **nosiła na sobie znamiona chwały Bożej**, by oznaczona była znakiem Krzyża Świętego, by na niej „stał Krzyż, gdy toczy się okrąg ziemski”. Pragniemy, aby było na niej miejsce dla świątyń Bożych! Pragniemy, by nie tylko ptaki polne, ale i ludzie pracy śpiewali Panu: „Kiedy ranne wstają zorze”.

Słowem – pragniemy, by ziemia polska była **uświęcona w życiu i pracy naszej**. Przynieśliśmy to Tobie, Matko Stworzyciela!

3. **Chcemy pamiętać o tym, że ta ziemia jest odkupiona Krwią Syna Bożego**. Nie może być więcej królestwem szatana. Nie możemy zapomnieć, że w pośrodku\* ziemi stanął zbawczy Krzyż, z którego spłynęła przecenna\* Krew Zbawiciela. Ta Krew obmyła oblicze ziemi i zdobyła Chrystusowi Prawo Królewskie. Bóg sam położył nieprzyjaciół swoich u stóp Zwycięzcy z Krzyża. Chrystus ma prawo do odkupionej ziemi! A my to prawo uznajemy na ziemi naszej!

**Matko Odkupiciela!** – dołączyłaś się do swego Syna, któremu dałaś Ciało, [...] przybite do Krzyża. Nie możemy zapomnieć o Tobie, patrząc na Syna Człowieczego przybitego do Krzyża.

## II. OD DZIŚ NA NOWO PODEJMUJEMY SŁUŻBĘ CHRYSZTUSOWI KRÓLOWI NA POLSKIEJ ZIEMI

1. **Jest to służba narodowa**, gdyż pragniemy, by cały ochrzczony Naród pełnił ją pod znakiem Krzyża, zjednoczony przez łaskę uświęcającą, w ramionach Kościoła Świętego, pod wodzą Dobrego Pasterza dusz naszych. Chcemy pamiętać, że w samą uroczystość Chrystusa Króla 1951 roku oddaliśmy cały Naród Sercu królewskiemu Boga-Człowieka.

2. **Jest to służba katolicka**, gdyż pragniemy ją pełnić w zjednoczeniu z Ojcem wszystkich narodów; gdyż pragniemy ją pełnić w łączności ze wszystkimi braćmi, żyjącymi na ziemi polskiej; gdyż chcemy ją pełnić całym umysłem, pełną wolą i sercem, duszą i ciałem.

3. **Jest to służba Chrystusowa**, gdyż chcemy w niej naśladować ducha ofiary za siebie, ducha miłości dla wszystkich, ducha jedności ze wszystkimi – jak tego uczył przykładem swoim nasz Zbawiciel.

4. **Jest to służba maryjna**, gdyż pragniemy z pomocą Maryi wytrwać pod Krzyżem, choćby ciemności ogarnęły ziemię, choćby wszystkie pioruny ugodziły w jej serce – jak wytrwała Maryja!



Ofiara Przymierzeń naszych dokonana! Mija wielki dzień Narodu katolickiego. Rozpoczyna się z dniem dzisiejszym służba wierności u stóp Krzyża wraz z Maryją, Matką Boga i naszą Matką! W swoje dłonie kapłańskie weź Maryjo ofiarę Narodu i złóż Ją przed tronem Bożym, jak ongiś\* ofiarowałaś Syna swego w świątyni, jak Go oddałaś światu na Kalwarii. Przygotuj serca nasze na wielki dzień rachunku z Tysiąclecia naszego trwania pod Krzyżem. O Królowo! O Matko...

Amen.

## POD PRZEWODEM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

6 maja



1. Gorszą się niekiedy ludzie z prośby Matki synów Zebedeuszowych, Jakuba i Jana, Apostołów: „Powiedz, aby ci dwaj synowie moi zasiedli w królestwie Twoim, jeden po prawicy Twojej, a drugi po lewicy” (Mt 20, 21). [...] Tym bardziej Matka-Kościół pragnie nas jak najmocniej zbliżyć do Chrystusa, pragnie nas z Nim związać, zjednoczyć, abyśmy z Nim byli jedno. Wszak pragnął tego sam Chrystus i w Wieczerniku modlił się o tę jedność.

2. To samo pragnienie wypowiedział lud polski u stóp Jasnej Góry, w dniu swoich Przymierzeń. A my sami w tej świątyni, podobnie jak we wszystkich kościołach całej Polski, [...] wołaliśmy: „Matko łaski Bożej! Przymierzamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego Życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga; aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego”. A teraz powtarzamy te pragnienia z oczyma utkwionymi w Chrystusa, który patrzy ku nam z monstrancji.

Prosimy Ciebie, Królowo nasza, wołaj do Syna swojego jak matka Jakuba i Jana: „Powiedz, aby ci dwaj synowie moi zasiedli w królestwie Twoim, jeden po prawicy Twojej, a drugi po lewicy” (Mt 20, 21). Powiedz Matko! Powiedz!

## I. PRAGNIEMY, ABY CAŁY NARÓD BYŁ NAJBLIŻEJ CHRYSYUSA

1. **Tego bowiem pragnie sam Bóg**, który tak „umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, który wiąże wszystko przez swoją Miłość, nie mógł pogodzić się z tym, że synowie marnotrawni wyszli z Domu Ojca i błakają się po manowcach\*. Pasterz Izraela posłał więc Syna swego, Dobrego Pasterza, aby odszukał zagubione owce i przywiódł je do owczarni. Ojciec Miłości pragnie, by wszyscy byli jedno w miłości.

2. **I Syn Boży** duszę swoją daje za owce, aby były jedno. Wszystkie wędrówki Chrystusa po ziemi były poszukiwaniem zagubionych owiec. Zostawił nam piękny obraz Pasterza, który piastuje owcę swoją na własnych ramionach. To my wszyscy! Niech każdy z nas myśli o sobie w tej chwili! Chrystus chce mieć nas przy sobie, choćbyśmy wyglądali jak łotry na Kalwarii. A nie tylko chce mieć nas przy sobie: chce być w nas! Osiąga to przez chrzest święty, przez łzy skruchy naszej, przez łaskę uświęcającą, przez Eucharystię.

3. **Kościółowi przykazał Chrystus**, aby nauczał wszystkie narody, aby stała się jedna owczarnia i jeden Pasterz. A „jeden, święty, katolicki i apostołski” Kościół nad tym pracuje od wieków, by wreszcie wszyscy byli jedno. Właśnie dlatego Kościół każe nam strzec w naszej duszy łaskę uświęcającą, gdyż ona jest źródłem Bożego Życia. Jedność Kościoła, to jedność dzieci Jego w łasce uświęcającej. Jedność Kościoła – to ludzie wolni od grzechu. Jeśli chcemy prawdziwej jedności wśród nas, musimy dążyć do tego, „aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego”. Aby w rodzinie każdej rodzice łączyli się z dziećmi nie tylko przez krew swoją, ale i przez łaskę uświęcającą. Aby we wszystkich warstwach i klasach Narodu pulsowała nie tylko miłość ziemi Ojczystej, ale i jedna miłość Boga.

4. **Czyż Matka łaski Bożej** może pragnąć dla dzieci swoich czegoś innego!? Przecież Ona już w Kanie Galilejskiej powiedziała do sług wesela: „Uczyńcie, cokolwiek wam powie (Chrystus)” (J 2, 5). Cóż więc można powiedzieć!? Gdybyśmy wszyscy wykonali to wskazanie Matki i Królowej naszej, byłibyśmy jedno jako i Ojciec Niebieski jest jedno z Synem swoim. Ale tylko za cenę posłuszeństwa temu poleceniu Matki zdołamy być wierni Przyrzeczeniom narodowym.

## II. JEDNOŚĆ OSIĄGAMY POD PRZEWODEM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

1. **Bo tylko Kościół daje nam Miłość nadprzyrodzoną**, gdyż tylko on łączy nas wewnętrznie z Chrystusem. Tylko w Kościele katolickim jest „Chrystus – Droga, Prawda i Życie”. On sam pokazał nam drogę do Kościoła: „Kto was słucha, mnie słucha” (Łk 10, 16). Poza Kościołem nie możemy nigdzie nabyć nadprzyrodzonej, świętej Miłości. Tylko Kościół może **nauczyć nas świętej Miłości Boga**, w Trójcy Świętej Jedynego. A że jest to prawda, świadczy to, że tylko Kościół Chrystusowy uświęca i kanonizuje dzieci swoje.

2. **Tylko Kościół Święty może nas zespolić** w świętej uczcie Eucharystycznej, która sprawia, że mnóstwo wierzących ma jedno serce i jedną duszę (Dz 4, 32). A ta droga prowadzi do „Świętych obcowania”. Społeczność katolicka zdolna jest dzięki temu przezwyciężyć tyle trudności, które rodzą się we współżyciu jednostek, rodzin, zawodów, ludów i narodów.

3. **W rzeczywistości tylko Kościół Święty głosi miłość powszechną**, wierzy w jej skuteczność i uczy jej wytrwale. W prawdziwym kłębowisku sprzecznych dążeń i ludzkich interesów, gdzie każdy szuka swego, staje Kościół jak Skała wyniosła i tej skłóconej gromadzie uporczywie powtarza: A jednak ponad to wszystko „największa jest miłość” (1 Kor 13, 13). Patrzcie na to groźne widowisko, które dziś czyni świat: jedna gromada



grozi drugiej zabójczą bronią, wierząc, że w ten sposób zdoła osiągnąć pokój. A Kościół powtarza: „Schowaj miecz swój do pochwy. Wszyscy bowiem, którzy za miecz będą chwywali, od miecza poginą” (Mt 26, 52).

4. **Wielką łaską jest poznać, co mi daje Kościół**, pod którego przewodem pragnę wypełniać swoje Przymierzenia i przez polską ziemię wędrować do Ojczyzny wiecznej. – Kościół przynosi mej duszy miłość i pokój. Kościół odmienia mi serce i zwraca je ku miłości i dobru. Kościół wszczepia mi w umysł Ewangelię sprawiedliwości i pokoju. Kościół zwraca mnie ku otoczeniu i każe mi mówić do każdego: Bracie!

A gdy tak mi już ubogaci duszę i życie, Kościół oddaje mnie Narodowi, społeczeństwu, i każe: „niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi” (Mt 5, 16). Każe pełnić uczynki nasze dobre, każe mi głodnych nakarmić, łaknących napoić, nagich przyodziać, każe mi dzielić się sercem z każdym, nawet z tymi, którzy nas mają w nienawiści\*. Taki jest mój Kościół! Czyż mógłbym ten Kościół krzywdzić? – Czyż mógłbym mu nie ufać? – Za jego przewodem dojdę do celu ostatecznego! Z jego pomocą zdołam dochować wierności Przymierzaniom moim!



Największy poeta chrześcijaństwa i ludzkości, Dante, w swoim poemacie *Boska Komedia*, tak wołał do Maryi: „O Pani, jesteś tak wielka i tyle znaczysz, że ktokolwiek by pragnął jakiej łaski, a nie uciekał się do Ciebie, byłby podobny temu, co chciałby latać bez skrzydeł”<sup>1</sup>.

Amen.

<sup>1</sup> Dante Alighieri, *Boska Komedia*, Raj 33.

## ABY CAŁY NARÓD ŻYŁ BEZ GRZECHU

7 maja



„Matko najczystsza,  
Matko najśliczniejsza,  
Matko niepokalana,  
módl się za nami!”

1. To pragnienie zdaje się nam **nieosiągalne!** Czy można pragnąć, „aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego”? – A jednak, aż tyle zapragnęliśmy. I to pragnienie wydobyło się z ust ludu naszego pod Jasną Górą. I jak echo tysiącrotnie odbiło się o sklepienia wszystkich świątyń polskich! – Czyż jest w nim coś zdrożnego? – Któż jest w stanie dostrzec w tym pragnieniu płamę? – Czy raczej nie jest ono wołaniem siły zachowawczej Narodu o ratunek? – Tak! My wołamy w niebo: Ratunku!!! Chcemy żyć! Nie możemy utonąć w błocie! Mamy prawo i obowiązek ratować się za wszelką cenę! A nasza cena jest godziwa!

2. **Sam Bóg**, po trzykroć Święty, nieskończone Dobro, Prawda i Piękno, **wszczepił w ludzkie dusze nieprzeparowane\*** pragnienie takiego piękna, które zdolne byłoby zastanowić, rzucić na kolana i zmusić do obmycia brudnych sumień najczystsza łzą żalu i tęsknoty za życiem pięknym! Dlatego to w raju zapowiedział światu przedziwne zjawisko: Niewiastę, która zetrze

głowę węża! (por. Rdz 3, 15). – Ukazał Ją w wizji proroczej Iza-  
jasza: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwą imię Jego  
Emmanuel” (Iz 7, 14-15). – Ukazał Ją w zwiastowaniu anielskim:  
„Łaski pełna, Pan z tobą” (Łk 1, 28). – I dlatego pozwolił ujrzeć  
Ją w chwale, dziewiczymi oczami Jana na Patmos: „Niewiasta  
obleczona w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na głowie Jej  
korona z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1). – Rozkochaliśmy się  
w tym obrazie. Uznaliśmy go za największą zdobycz ludzkości  
i już nie pozwolimy go sobie wydrzeć! Nie jest więc nieosiągal-  
ne nasze pragnienie, „aby cały Naród żył bez grzechu”.

## I. ISTNIEJE PRZECIEŻ PROMIENNY WZÓR

1. **Poeta węgierski, Franciszek Kenenes**, chciał wyśpiewać  
zdumiewające piękno wzoru Bożego, postawionego przed oczy-  
ma świata, w Matce Dziewicy! Pisał on w natchnionym utwo-  
rze: „Cudowne są obrazy i rzeźby artystyczne, marzenia, pieśni  
poetów, muzyka upajająca duszę, światło geniuszu ludzkiego.  
Cudowny jest uśmiech oczek i usteczek dziecięcych, cudna  
jest miłość macierzyńska, czuwająca nad kołyską dziecka. Ży-  
cie czyste niosące przedsmak nieba urzeka. Piękne jest światło  
słońca i niebo gwiazdziste, jutrzienka, co rumieni firmament.  
Piękna jest róża, która rozchyła płatki, las w powodzi liści, łąka  
usłana kwieciami wiosennym. Wspaniała jest burza, gdy zmagają  
się w niej siły elementarne. (...) Nie brak piękna na świecie!  
Ale tysiąc razy piękniejsza ponad wszystko jest słodka Matka  
Zbawcy, gdy ogarnia ramionami nasze Zbawienie i przyciska do  
Serca” [przekład Autora].

2. **Gdy prasa doniosła**, że wróciła do Pinakoteki Drezdeń-  
skiej słynna na cały świat Madonna Sykstyńska, świat drgnął  
wzruszeniem. Zatrzymywali się tutaj rozbitkowie zranionej  
Europy, by nasycić oczy czystością bez skazy. Przecież to jest  
Apostołka Wiary! Iluż ludzi wróciła Bogu! Modlił się tutaj  
ongiś\* wygnaniec ze swej Ojczyzny, Bułgakow: „O Madonno

św. Sykstusa, zraniłaś serce moje i oto drgnęło na Twoje wezwa-  
nie. Zraniły mi duszę oczy Królowej Niebios, która w pośrod-  
ku obłoków podtrzymuje Dzieciątko Niebieskie. Jest w Niej  
tyle nieskończonej potęgi czystości i ducha ofiary, gotowości  
na cierpienie i dobrowolną mękę. Ten sam duch poświęcenia  
przenika z dziecięco głębokich oczu Dziecięcia. Oboje wiedzą,  
co ich czeka, do czego są przeznaczeni i zdają się być ulegli  
woli Tego, który ich posłał. Ona, by przyjąć «miecz boleści».  
On, by umrzeć na Kalwarii. Jakbym utracił świadomość, po-  
czułem zawrót w głowie, a łzy radości i bólu spływały z mych  
oczu. Odczułem, jak mi rozplywa się serce!” – kończy swoje  
wrażenia tułacz.

3. „**Najczystsza**” jest ciągle pragnieniem ludzkości. Chce-  
my poznać Oblicze Tej, która od wieków jest ustanowiona (por.  
Syr 24, 14-16). Ile godzin spędził na modlitwie hiszpański ma-  
larz **Murillo**, zanim wypatrzył na niebie Niewiastę obleczo-  
ną w słonecznie śnieżną szatę, okrytą błękitnym płaszczem,  
z rozwianym włosiem złocistym, piękność nieziemską zstępu-  
jącą ku ludziom, by spełnić posłannictwo Służebnicy Pańskiej.  
Żywa wiara poprawia nieudolność sztuki, aby nie dopuścić do  
niej nic, co może być grzechem. Czysta jak błękit niebios, jak  
promień słońca, jak płatek śniegu. Czystym pędzlem, a jeszcze  
czystsza duszą, ukazał artysta ziemski „Najczystsza” w pierw-  
szej wiosnie, ale w tej wieczystej młodości przedziwnie dojrzałą  
do Dziewiczego Macierzyństwa!

4. **Któż Bogu dorówna?** Przewidziana przed wiekami przez  
Bożego Artystę, wolna od nieprzyjacielskiej rdzy grzechu i cza-  
su, jakby między niebem a ziemią, między Bogiem a ludzko-  
ścią, z oczyma oswojonymi widzeniem niebios, wzniesionymi  
wzwyż, z twarzą ufnie promienną, z ramionami uległe skrzyżo-  
wanymi – Niepokalana! A jednak wybrana na Matkę. Najczyst-  
sza, a jednak usiadzie przy stajennym źłobie. Zda się nieziem-  
ska, a jednak z Nazaretu, z Kany, z Wieczernika, z Kalwarii! To  
jest wzór dla ziemi, dla ludzi!

## II. OTO MATKA TWOJA!

1. **Właśnie taka** – byśmy nie czuli lęku, byśmy nie wątpili! Boć dzieci muszą być podobne do matki. Muszą się zdobyć na cały wielki wysiłek, by się zbliżyć do swego wzoru. Tak przecież czynią podrastające córki, gdy starają się upodobnić do matki. Synowie też lubią, gdy usłyszą, że są podobni do matki.

2. **Naród, który za Królową Polski wybrał sobie Niepokalaną i Najczystsza**, musi mieć szlachetną ambicję, by zbliżyć się do Promiennego Wzoru. Dzieje się to za cenę wierności łasce uświęcającej, wolności od grzechu, przyglądania się swemu Ideałowi, naśladowania cnót swej Matki. Jeśli Matka jest bez grzechów, dzieci muszą podjąć walkę z grzechem! Jakżeż będzie królować nad niewolnikami grzechu Królowa niebios! Jest wprawdzie Ucieczką grzeszników, ale królować może tylko nad wolnymi od szatańskiej niewoli dziećmi Bożymi. Jest przecież Matką **Bożych** dzieci.

3. **Trzeba więc wypowiedzieć walkę grzechowi**. I to wszędzie! Naprzód zerwać z tą dziwną beztroską, z tym sportem grzeszenia, z tym zaśmiecaniem myśli, uczuć i serc, z tym bezwładem woli! – Trzeba stanąć na **progu domowym** i nie dopuścić tam grzechu. Musimy sobie powiedzieć, że rodziny polskie muszą być czyste w czterech ścianach swoich domostw, bo patrzą na nie Oczy Przechystej. – Trzeba wypowiedzieć walkę manii grzeszenia: na ulicy, w biurze i w fabryce, wśród pracy i wypoczynku, wśród zabawy towarzyskiej. Wszędzie musi być podjęty wyzwalający wysiłek. Dość brudów, dość błota, dość lepkiej mgły i ciemności. W życie polskie wchodzi bowiem „Niewiasta obleczona w Słońce”!



A jednak mamy wielki głód czystości! – Zbyt wiele tkwi w duszy Narodu polskiego szlachetnej krwi! Zbyt mocno przeniknął nas duch Ewangelii! Tak bardzo jesteśmy rozmiłowani w Matce Dziewicy! – Matko najczystsza, bądź Słońcem życia w światłości. Amen.

## „GAUDE MATER POLONIA”

8 maja



1. Dziś Kościół śpiewa hymn *Gaude Mater Polonia* – którego słowa rozlegają się ciągle w aulach uniwersyteckich. Nie każdy wie, że powodem radości jest patron dnia dzisiejszego, św. Stanisław, biskup krakowski. W modlitwach brewiarzowych\* śpiewa Kościół: „O ciesz się, **Matko Polsko**, w sławne potomstwo płodna; Króla królów i Najwyższego Pana wielkość uwielbiaj chwałą przynależną. Albowiem z Jego łaskawości, Biskupa Stanisława męki niezmierne, jakie On wycierpiał, jaśnieją cudownymi znakami”<sup>2</sup>. Zginął Biskup, pełniąc swój obowiązek Pasterza. Ale gdy oddawał krew, rodził się do nowego życia – dla nieba i dla ziemi. Niebo napełniło jego duszę radością z oglądania Boga. A ziemia okryła go chwałą w obliczu całego świata. Kanonizacja św. Stanisława dokonana w bazylice św. Franciszka z Asyżu ukazała Polskę całemu światu katolickiemu. Pierwszy święty rodak stał się dla Narodu sztandarem zjednoczenia i natchnienia w walce o dobra wyższego rzędu, niż dobra materialne.

2. [...] Gdy **Naród** polski, odnawiając swoje Przyrzeczenia Jasnogórskie, wyznaje otwarcie, że chce nadal wędrować przez polską ziemię do Ojczyzny wiecznej za przewodem

<sup>2</sup> Hymn z Nieszporów. Tekst hymnu *Gaude Mater Polonia* napisał Wincenty z Kielczy prawdopodobnie z okazji kanonizacji św. Stanisława (1253); tłumaczenie Leopold Staff.

Kościoła katolickiego, rodzi się pytanie: Co Naród zawdzięcza Kościołowi? Ta ponad milionowa rzesza, która była obecna pod Wałami Jasnogórskimi, świadczyła, że chce być w Kościele, z Kościołem i pod jego duchowym kierownictwem. Właśnie dziś [...] pragniemy nie tylko dochować wierności Kościołowi, ale pragniemy żyć jego nauką, duchem i sakramentami. Pragniemy w Kościele żyć i umierać!

I. Z DZIEJÓW NASZYCH WIEMY,  
ŻE KOŚCIÓŁ-MATKA USZANOWAŁ,  
ZJEDNOCZYŁ I WYWYŻSYŁ NARÓD

1. **Człowiek doznał szacunku dopiero w Kościele Chrystusowym.** Jakkolwiek humanitarne byłyby obyczaje Narodu, to jednak dopiero Kościół otworzył mu oczy na wysoką godność i przeznaczenie człowieka. Wzór Syna Człowieczego, pełnego ofiary z siebie i miłości, musiał działać na obyczaje narodowe. Powoli, ale wytrwale poprawiał się stosunek człowieka do człowieka, męża do żony, ojców do dzieci, panów do domowników. Tej wielkiej pracy przyglądał się Naród oczami historii i umiał to ocenić sprawiedliwie.

2. **Wkrótce Naród ujrzał Synów swoich wywyższonych przez Kościół** nie tylko do godności sług ołtarza, ale nawet wyniesionych na ołtarze. Już nie tylko bratni męczennik, św. Wojciech, ale właśnie rodak, św. Stanisław, zdobywa sobie cześć Narodu i jednoczy go tak silnie, że nie zdołają go rozdzielić nawet spory dzielnicowe. A w ślad za nimi wchodzi na ołtarze jako święci narodowi św. Jacek Odrowąż i bł. Czesław. Krew św. Stanisława owocuje, kwitną kwiaty świętości: bł. Salomea, św. Kinga i jej siostra Jolanta, bł. Bronisława Odrowążówna, św. Jadwiga Śląska, bł. Sadok i jego męczeńscy towarzysze – wszyscy wychowani w głębokiej czci dla Królowej nieba i ziemi, Matki Miłosierdzia. – Otwarta została dla Rodaków droga do nieba. Widzimy, jak z polskiej ziemi idzie się do Bożego nieba.

Drogą tą pójdą miliony! Umiemy już patrzeć w niebo, stojąc na ziemi Ojczyste!

3. **Może przez świętych polskich Naród nasz zespolił się najbardziej ze światem chrześcijańskim.** Bo nie tylko wspaśniały Bolesław Chrobry przygarniał do siebie mężów świętych: św. Wojciecha, braci Kazimierskich, św. Benedykta i wielkiego przyjaciela Polski, choć Niemca, św. Brunona z Kwerfurtu! Do Polski ciągnęli tak wielcy święci, jak św. Jan Kapistran, który żarliwością swoją zrodził dla nieba setki krakowskich akademików: m.in. bł. Władysława z Gielniowa, św. Jana z Dukli, i wywarł wielki wpływ na św. Jana z Kęt.

Ale też i polscy święci rozgłaszali imię Ojczyzny naszej w całym świecie chrześcijańskim. Wszak imię św. Stanisława Biskupa rozbrzmiewało pod sklepieniem bazyliki w Asyżu. Wszak w dniu św. Jana z Kęt Kościół nakazuje wszystkim kapłanom całego świata wołać: „Chwało Narodu polskiego, Światło ku kleru ozdobie, Blasku Wszechnicy i Ojczy Ojczyzny, Janie, cześć Tobie! – Ty, coś nikomu z biedniejszych rzesz wsparcia nie skąpił nigdy wprzód. Dziś Ojców twych Królestwa strzeż – Polski i obcy błaga lud”<sup>3</sup>. A ten zwyczaj modlitwy za Polskę w trudnych jej chwilach tak wrósł w życie Kościoła, że Pius XII w pierwszej swojej encyklice [1939], gdy Polska leżała zgnieciona stopami najeźdźcy, polecił całemu światu modlić się za wolność naszą. Jest to zdarzenie bardzo wymowne.

4. **Dzięki chrześcijaństwu weszliśmy do wielkiej rodziny narodów.** Wszystkie one wymawiają ze czcią imiona świętych Braci i Sióstr naszych w modlitwach publicznych Kościoła. Wszystkie obejmują nas miłością, na prawach Mistycznego Ciała Chrystusowego, w Świętych obcowaniu. Wszystkie też muszą przewyżczać w sobie te uczucia rodzące się na skutek sprzeczności doczesnych interesów, które jednak nie dadzą się pogodzić z duchem Chrystusowej Miłości i pokoju.

<sup>3</sup> Z hymnu z Nieszporów według brewiarza obowiązującego w 1957 r.

## II. KOŚCIÓŁ WPROWADZIŁ NAS NA DROGĘ POSTĘPU

1. **Głosi on przecież nieustanny wzrost wszelkich doskonałości:** i przyrodzonych, i nadprzyrodzonych. Chrześcijanin musi ciągle dążyć do dobra, coraz to wyżej! Ma nawet obowiązek upodobnić się do Boga samego. Ma on rozwijać w sobie nieustannie wszelkie cnoty, które wprowadzają w ruch całe życie nasze. Ma wierzyć w Najwyższe Dobro i zmagać się, by je zdobywać. Nie grzech i upadek, ale cnota i postęp są ideałem i celem chrześcijanina. Tak wychowywany człowiek musi wychodzić z siebie i wszystko wokół siebie dźwigać wzwyż, porządkować i udoskonalać. Kościół nigdy Wam nie mówi: dość!

2. **Taki Kościół – jako religia awansu – przyniósł Polsce początki kultury!** To słowo tak często [...] słyszymy! Posłuchajcie, co mówi o tym polski uczonec: „Cóż dopiero kultura! Dzieło to Kościoła. On stworzył szkołę, naukę i księgi; on postawił zadanie sztukom pięknym od architektury do rzeźby i śpiewu, a niwę\* duchową przeorał jak nikt i nic przed nim, ani po nim. Historia wczesnej kultury średniowiecznej u nas jest historią Kościoła”<sup>4</sup>. – Można dodać, że ktokolwiek chce dziś znaleźć prawdziwe wielkie dzieło sztuki, musi go szukać w świątyniach katolickich! To zdanie sędziwego uczonego, który wcale nie był kapłanem, a umiał być surowy w sądach swoich nawet dla kapłanów, powtarza się wiele razy w jego pismach. – A przecież to nie jest najważniejsze dzieło i zadanie Kościoła, bo jest on powołany głównie do moralnego i religijnego podniesienia Narodu. Ale gdy Kościół zacznie to czynić, rodzą się z tej pracy wszystkie inne dobra narodowe.

3. **Właśnie w tym leży wielka zasługa Kościoła dla Narodu.** Mówmy znów językiem uczonego starca: „Nieskończenie głębszym jest wpływ **moralny** i estetyczny [Kościół], nie mówiąc

o naukowym. (...) Kościół pierwszy oderwał wzrok od ziemi i myśli o wyłączności potrzeb codziennych, o jedynym prawie zysku osobistego. Wskazał cele wyższe, uczył miłości bliźniego, wymagał rachunku z każdego czynu, prawil\* o cnotach pokory, wstrzeźliwości, czystości, potępiał wszelkie wybryki”<sup>5</sup>. Kościołowi zawdzięczamy wypracowane\* przecież w duszy Narodu: umiłowanie wolności sumienia, ducha braterstwa i silnej więzi społecznej, usposobienie pokojowe, wielką miłość Ojczyzny, swoisty demokratyzm, jedność, tolerancję religijną<sup>6</sup>.



Trudno jest w krótkich słowach wyliczyć wszystko, co Naród zachowuje we wdzięcznej pamięci ze swego tysiącletniego współżycia z Kościołem. Ale właśnie ta głęboka świadomość sprawia, że Naród tak radośnie stanął znów pod Jasną Górą Zwycięstwa, by „pod przewodem Kościoła katolickiego” trwać w wiernej służbie Królowej Polski i Jej Boskiego Syna. Wszak dziejom naszym stale towarzyszyła pieśń „Bogarodzico Dzieńwico, Bogiem sławiona Maryjo”. Tu zrodziła się „radość Matki-Polski”, która klęczy ufnie u stóp Matki Boga. I tak już pozostanie aż do dnia, gdy ujrzemy Ojczyznę niebieską.

Amen.

<sup>5</sup> Tamże, t. I, s. 268–269.

<sup>6</sup> Por.: A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. I, s. II, *passim*.

<sup>4</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. I, s. 232.



## ŚWIĘTA BOŻA RODZICIELKO!

9 maja



„Matko najmilsza,  
Matko przedziwna,  
Matko dobrej rady,  
módl się za nami!”

1. Wszystkie te wołania wrywają się z serca człowieka spragnionego Matki! I to każdego! Nie masz na tej ziemi człowieka, który nie miałby matki! Wobec macierzyństwa jesteśmy wszyscy zrównani! Największemu mocarzowi można powiedzieć: a jednak życie swoje wzięłeś od słabej kobiety, od swojej matki. Najnędzniejszemu człowiekowi można powiedzieć: urodziłeś się jak i król – z matki. Choć nie miałeś grosza i koszuli na tym świecie, to jednak miałeś matkę. – Rzecz znamienna, że w oczach każdego dziecka jego matka jest zawsze najmilsza, jest przedziwna, najśliczniejsza. Dziecko zawsze ogląda się za swoją matką i tylko do niej wyciąga rączki ufnie i z radością. A człowiek dojrzały da się zawsze wzruszyć wspomnieniem matki. Nawet tyranów i szaleńców uśmierzano w imię ich matek. Sierota najwięcej czasu poświęca rozważaniu tego, jak wyglądała jego matka. Istnieje w naturze człowieka najściślejszy związek między nim a jego matką. Tak Bóg chciał! A wiemy, że tak jest dobrze! Chociaż raz wszyscy normalni ludzie muszą przyznać Bogu słuszność.

2. Nie uczynił Bóg wyjątku nawet dla Syna Bożego. Gdy wysłał Go na ziemię, wyszukał Mu Matkę. Dość długo oczekiwał Bóg Tej, której mógł powierzyć swego Syna Jednorodzonego. Wreszcie ujrzał Ją w grocie Domku Nazaretańskiego. I do Niej posłał anioła z zapytaniem! A gdy Bóg na niebiosach usłyszał odpowiedź: „Oto Ja służebnica Pańska” – Słowo Ciąłem się stało i zamieszkało między nami. Ujrzeliśmy Boga-Człowieka w ramionach Dziewicy-Matki. Najlepszy Ojciec chciał umilić Synowi swemu czas wędrówki po ziemi. Oddał Go więc w najczystsze, niepokalane dłonie Matki. Jak bardzo jesteśmy wszyscy, Dzieci Boże, zrównani z Jezusem w tym, że otrzymaliśmy, jak On, na ziemi Matkę. Stoimy więc my, wygnañcy, synowie Ewy, przed nową Ewą, Maryją, Matką i patrzymy z radością na Jej Syna. Jak wielki poeta Dante, z radością odkrywamy, że w Obliczu Matki Najmilszej widzimy podobieństwo Jej Syna.

### I. SZUKAMY MATKI – PRAGNIEMY MATKI!

1. U stóp Jasnej Góry wołaliśmy wszyscy: „Święta Boża Rodzicielko! Matko dobrej rady!”. Przyszliśmy tu strwożeni, zalęknieni tym, co widzimy tak często wokół siebie. Tracimy matki! Coraz więcej mamy dzielnych kobiet, sumiennych pracownic, mistrzyń sportowych, lekarek, architektów, różnych przodowniczek. Zawsze jednak pytamy: A gdzie są ich dzieci? Czy te dzieci znają głos swej matki? Czy mają odwagę mówić do niej: mamó? Jesteśmy zatrwożeni i tym, że wiele kobiet nie ceni sobie zaszczytu powołania Bożego na matkę! Zbyt często daje się słyszeć głosy przeciwne macierzyństwu. Najwyższa godność w Narodzie polskim – matka – traci swoją dawną cześć i znaczenie! To wszystko nas trwoży! – I dlatego przyszliśmy do Twoich Stóp, Maryjo, by wołać: „Święta Boża Rodzicielko!”

2. Jest to wołanie o ratunek. Naród nie może pozostać bez matek. W jego życiu pierwsze miejsce zająć musi matka. Naj-

wyższa **czeń** należy się w Narodzie Matce! Pierwsza **pomoc** całego Narodu należy się matce, każdej matce! Wszystkie **bogactwa** Narodu muszą służyć przede wszystkim matce. Cała **służba społeczna** Narodu musi być skierowana ku matce. Bo w niej jest **kolebka** życia Narodu. Ale matka musi przede wszystkim pozostać matką! Jest to Jej główne i najbardziej zaszczytne zadanie życiowe, narodowe i społeczne. Niczego większego nie może dokonać kobieta na ziemi ojczystej nad to, że da jej dzieci swoje. Szukamy matek! Modlimy się za matki! Świętej Bożej Rodzicielce oddajemy matki!

3. **Sam Ojciec Niebieski** przyjmie nasze pragnienia i prośby z radością, gdyż Bóg jest Stwórcą pierwszej Matki, Ewy. Bóg dał jej pragnienie macierzyństwa. Bóg sam wzbudził w niej i ukształtował życie ludzkie. Bóg sam dał Jej opiekę w Adamie. On powołał do życia rodzinę, w której matka czuje się bezpiecznie i znajduje pomoc, by mogła wypełnić swoje posłannictwo przekazywania życia. Bóg sam wszczepił w duszę matki tak wielką miłość, że nie może ona zapomnieć niemowlęcia swego, nie może wyrzec się krwi z krwi swojej. Bóg sam dodał otuchy pierwszej matce, gdy ukazał w raju potężną Niewiastę, która sama zetrzeć miała głowę węża. – Bóg Ojciec sam dodaje otuchy i pomocy każdej matce, albowiem On sam jest ojcem każdego człowieka. Z Boga przecież płynie wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi. Dziękujemy Ojcu Przedwiecznemu, że tak bardzo wywyższył i uczcił Matkę.

## II. MARYJA NAJPIĘKNIEJSZY WZÓR MATEK

1. **W uroczystość Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny** Kościół modli się tak wymownie: „Macierzyństwo Twoje, Bogarodzico Dziewico, zwiastowało **radość** światu całemu: z Ciebie bowiem narodziło się Słońce sprawiedliwości, Chrystus Bóg nasz”<sup>7</sup>. – Ten wzór postawiony przed oczy świata przez

Boga, gdy zamierzył odnowić oblicze ziemi, wlewa w serca otuchę. Skoro matki ziemskie mają tak piękny wzór, stanie się on ich natchnieniem, ich mocą, obroną ich godności, pobudką do wierności swemu powołaniu.

2. **Stawiając światu przed oczy wzór Matki Boga**, Kościół wpaja w duszę świata wielką cześć dla matki. Widzimy Matkę Boga na ołtarzach, widzimy Ją na ulicach miast, na skrzyżowaniach dróg, na ścianach szpitali i domów położnych, widzimy Ją nad łózkami dzieci. Patrzy na życie ludzkie, patrzy na kołyski, patrzy na niemowlęta. A Jej słodka twarz jest zawsze pełna współczucia i pociechy, gdyż Ona sama „karmiła Świata Zbawienie”, Ona zna udręki, zna niebezpieczeństwa grożące dzieciom. Zawsze jest gotowa spieszyć z pomocą. Zawsze jest Matką najczystsza, najmiłszą, Matką przedziwną, Matką dobrej rady. Wielkie to szczęście dla matek, że na czele chrześcijańskiego świata kroczy Matka Boga. Że Bóg miał też Matkę i że dał Ją nam wszystkim za Matkę. Komuż bardziej, jak nie matkom?



Jak słuszne było wołanie rzesz pod Wałami Jasnej Góry: „Święta Boża Rodzicielko i Matko dobrej rady! Przyrzekamy Ci, z oczyma utkwionymi w Żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia”. – Staniemy w obronie godności, czci naszych Matek. Otworzymy im nasze serce, oddamy naszą miłość, okazemy wdzięczność, nieść będziemy pomoc. I to wszyscy: mężowie i synowie, córki i małe dzieci! Wszyscy dziękujemy Bogu nieustannie za matki. Modlitwą wspieramy je, by miały siły naśladować Pierwszą Matkę chrześcijańską, Matkę-Dziewicę, Bogarodzicę! Królowo Polski okaz, że jesteś Matką matek.

Amen.

<sup>7</sup> Antyfony z Nieszporów.

## Z OCZYMA UTKWIONYMI W ŻŁÓBEK BETLEJEMSKI

10 maja



„Matko Chrystusowa,  
módl się za nami!”

1. Niezapomniany to obraz: Matka z Dzieciąciem w stajence. Kogoż on nie wzrusza? Przyglądamy się, stojąc całymi godzinami przy żłóbeczku, otoczeni gromadką tłoczących się dzieci! Wsłuchujemy się w melodie kolędowych pieśni. Wracamy myśla tak często do tego obrazu. Radzi byśmy, żeby Boże Narodzenie trwało dłużej, może okrągły rok.

A może naprawdę tak jest? Wprawdzie Chrystus raz narodził się w Betlejem, ale nieustannie rodzi się na ołtarzach! Ale ciągle rodzi się w duszach ludzkich! A przecież Boże Narodzenie powtarza się okrągły rok, gdy w tylu rodzinach całego Narodu przychodzą na świat dzieci Boże! Wszyscy jesteśmy – na wzór Syna Pierworodnego – Bożymi Dziećmi. Patrząc w kołyskę, możemy powiedzieć w całej prawdzie, „iż człowiek Boży narodził się na świat”.

2. O tej wielkiej prawdzie pamiętaliśmy, gdy u stóp Stolicy Jasnogórskiej Naród ślubował Królowej Polski: „Przyrzekamy Ci, z oczyma utkwionymi w Żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie,

jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli\* śmierć zadać bezbronnym. Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu”.

Wielkie to słowa! Trzeba docenić każde, by okazać im wierność.

### I. DZIECKO W PLANACH BOŻYCH ZAJMUJE WIELE MIEJSCA. ZABIERA ONO BOGU CAŁE SERCE

1. **Może dlatego, że Bóg sam jest Ojcem**, i przed wiekami wydał z siebie: Boga z Boga, Światło ze Światłości, Boga Prawdziwego z Boga Prawdziwego. Może dlatego, że Ojciec Przedwieczny rozmiłował się tak bardzo w Synu swoim Pierworodnym, iż na wzór Jego pragnął urządzić wszystko na świecie.

2. **I dlatego Ojciec posłał Syna swego na świat**, narodzonego z Niewiasty. A Syn, wchodząc na okrąg ziemi, wołał: Ojcze!

Ujrzelśmy Go w Betlejem jako niemowlę, we wszystkim nam podobne! I w narodzeniu swoim, i w ubóstwie, i w płaczu, i w cierpieniu! Bóg chciał, byśmy w Jezusie widzieli Dziecię Boże, Syna Bożego. Bóg chciał, byśmy dobrze przyjrzeni się, jak wygląda Dziecię Boże.

3. **Syn Boży pragnął ukazać światu Ojca!** Ciągłe mówił ludowi o Ojcu swoim, który jest w niebie! I dlatego w modlitwie polecił nam wołać: „Ojcze nasz!”. Nie – Boże! Nie – Sędzio! Nie – Panie nasz! Ale: Ojcze nasz! – Właśnie Syn Boży wszystko czyni w imię Ojca! Nawet Ducha swego oddał na Krzyżu w ręce Ojca! Pragnął bowiem wypełnić wolę Ojca swego – we wszystkim!

4. **I jeszcze raz Syn Boży postawił nam przed oczyma Dziecię**, gdy ukazywał drogę do nieba! „Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnijdziecie\* do Królestwa Niebie-

skiego” (Mt 18, 3). – Droga do Boga – to droga dziecięstwa\*.  
Idziemy do Ojca! Jako dzieci!

5. **Widać stąd, jak wielką cenę ma dziecię w oczach Bożych.** I to każde! Bóg tak wysoko wyniósł Matkę, byśmy czcili Owoc Jej Żywota. Natchniona Duchem Świętym Matka Jana Chrzciciela wołała do Maryi: „Błogosławiony owoc żywota Twojego” (Łk 1, 42). – Zapewne, szczególnie błogosławiony był Owoc Żywota Maryi – Jezus! Ale każdy owoc żywota, w oczach Bożych, jest błogosławiony. Każde dziecię jest błogosławieństwem Bożym rodziców, rodziny, Kościoła, Narodu! Nie [ma] na ziemi większej wartości nad człowieka, nad dziecię! Choćby było niemowlęciem! Choćby zaledwie zaczynało się rozwijać! Już jest błogosławione, bo z Ojca Niebieskiego czerpie moc i życie! Bo sam Bóg chciał, by istniało.

6. **A przecież cena dziecięcia rośnie w oczach Bożych,** gdy jest obmyte wodą chrztu świętego, bo jest nabyte przez Chrystusa – zapłatą prawdziwie wielką – Krwią Jego Najdroższą. Tę wartość trzeba mierzyć miarą miłości, jaką ma Bóg do Syna swego Pierworodnego! Przecież Ojciec oddał Chrystusa za dzieci, które poginęły na świecie. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16). Tak umiłował swe dzieci!

## II. DAR ŻYCIA – NAJWIĘKSZĄ ŁASKĄ OJCA WSZELKIEGO ŻYCIA

Teraz staje się oczywiste, dlaczego Bóg Ojciec okazał światu Syna swego, jako Dziecię! Dlatego, byśmy lepiej zrozumieli, że Bóg jest Ojcem! A i dlatego, byśmy się nauczyli cenić dzieci, byśmy chcieli je bronić! Patrzymy więc wszyscy w Żłóbek Betlejemski, bo tam poznajemy wielką wartość człowieka, bo tam rozumiemy lepiej nasz obowiązek obrony dzieci, obrony ich życia!

1. **Do tej obrony poczuwa się naprzód sam Bóg Ojciec.** Jego straszne – „nie zabijaj” – grozi piętnem na twarzy morderców

jak na czole Kaina. To jest zwyrodnienie, które znać na twarzach takich ludzi. Krew Bożych dzieci woła głosem wielkim z ziemi o pomstę.

2. **Do tej obrony powołani są rodzice,** gdyż im Bóg tak zaufał, że w ich ręce złożył: „żyć albo nie żyć” ludzkości. Tylko od woli rodziców zależy wypełnienie Bożego przykazania: „Rośnijcie i mnożcie się” (Rdz 1, 28). Ale gdy rodzice raz postanowili przekazać życie dzieciom, już więcej władzy nad nimi nie mają. Stali się przecież współpracownikami Boga, który nowemu dziecięciu dał duszę. Gdyby rodzice w jakikolwiek sposób naruszyli prawo życia dziecka, staliby się zwykłymi zabójcami.

3. **Do obrony życia dzieci powołany jest Naród,** gdyż od powstającego życia zależy jego byt. Jakież Naród przy zdrowych zmysłach będzie sam wydawał wyrok śmierci na siebie?

4. **Wreszcie do obrony życia powołany jest i Kościół,** ten, który istnieje na świecie po to, by dawać Życie, które jest „Światłością ludzi” (J 1, 4). By mógł wprowadzić ludzi w bramy niebios, musi naprzód mieć swoje dzieci na tym łąz padole.



Drogie dzieci Boże! „Z oczyma utkwionymi w Żłóbek Betlejemski” podziękujmy Matce Chrystusowej za to, że pokazała światu, jak trzeba miłować i pielęgnować Dziecię Boże. Wszak Maryja patrzyła oczyma miłości na Jezusa, podobnie jak i my dziś patrzymy na Niego, osłoniętego\* postaciami Chleba, w Najświętszym Sakramencie. Wpatrujemy się w Dziecię Maryi, byśmy zrozumieli godność dzieci Bożych na ziemi. Dziękujemy za dar życia, za naszych braci i siostry. Kochajmy każde dzieciętko, które przychodzi do naszej rodziny. Otaczajmy je opieką i braterską pomocą. Oby dzieci polskie czuły się bezpiecznie w rodzinach naszych i na polskiej ziemi!

Amen.

## ŻYCIE JEST ŚWIATŁOŚCIĄ LUDZI

11 maja



„Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia;  
Życie...”

1. Każdego niemal dnia wołamy z ufnością do Matki Słowa Wcielonego: *Salve Regina* – „Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia, **życie**, słodyczy i nadziejo nasza”. Przyzwyczajaliśmy się widzieć w Matce Boga – Życie. Nazywamy Ją „**Życiem**”. Bo z Niej Życie zostało dane światu. W pięknym hymnie maryjnym: *Ave maris Stella* – *Witaj gwiazdo morza* – woła Kościół już od VI wieku do Maryi: „Gdy przyjąłś *Ave* to z ust Gabriela, utwierdź nas w pokoju, odwróć imię: Ewa”. Istotnie, gdy odwrócimy imię: Ewa, otrzymamy słowo *Ave*. A przecież dokonała się w tym imieniu Ewy jeszcze inna odmiana: pierwsza matka, Ewa, dała światu śmierć, w grzechu, a nowa Ewa – Maryja, przyniosła światu Życie, w Jezusie.

2. Do Matki Życia wołaliśmy w dniu naszych Przynależności narodowych: „Odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski. (...) Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli\* śmierć zadać bezbronnym. Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelkiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu”. Matce i Królowej Życia oddaliśmy pod opiekę wszelkie życie w Ojczyźnie ziemi.

## I. ŻYCIE JEST – PRZECIEŻ – „ŚWIATŁOŚCIĄ LUDZI”!

1. **Prawdę tę głosi nauka Kościoła Świętego.** Zakonnik benedyktyński, Dom Beda Cam, jeszcze przed swoim nawróceniem z Kościoła anglikańskiego, rozbił się z okrętem w Zatoce Biskajskiej. Wiele godzin oczekiwał ratunku uczeplony jakiegoś fragmentu statku. Towarzysz jego niedoli, również anglikanin, zaintonował pieśń brewiarzową\*: *Ave maris Stella*. Śpiewali ją bez przerwy, aż przyszło ocalenie. W czasie tego śpiewu Cam zrozumiał, że śmierci nie trzeba się lękać, wtedy gdy Bóg jest z nami.

Bo to właśnie Bóg jest **Życiem**, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Przypomina nam to Kościół każdego dnia pod koniec Mszy Świętej, gdy odmawia Ewangelię: „Na początku było Słowo (...). W Nim było Życie, a Życie było światłością ludzi” (J 1, 4). Założony przez Boga-Życie Kościół-Matka uważa za najważniejsze swoje zadanie na ziemi – głosić życie, bronić życia, wzywać do życia, przekazywać życie, zachęcać do udzielania życia i budzić wiarę w lepsze jeszcze życie – w żywot wieczny.

Pomyślcie, że na świecie istnieje taka społeczność, która jest zdecydowanym obrońcą życia. A to życie Kościół pojmuje wszechstronnie: jest to życie duszy i życie ciała, życie doczesne i życie wieczne. Całe życie doczesne, zarówno życie duszy, jak i życie ciała, ma przygotować do życia wiecznego.

Nawet w obliczu śmierci Kościół nie przestaje głosić, że wierzącym w Boga Żywego – przez śmierć „życie się odmienia, ale nie kończy: gdy zniszczy ten ziemski doczesny przybytek, w niebiosach jest zgotowane wieczne zamieszkanie”<sup>8</sup>.

2. **Pomyślcie, jak taka nauka odpowiada pragnieniom ludzi.** Wokół siebie widzimy dziwne dążenie do życia. Odczuwasz to dobrze, przyglądając się wiosną zeschniętym badyłom pod płotami, jak z nich tryska życie, jak śmietnik zamienia się w kwiecistą łąkę. Czyżby człowiek miał być w gorszym położe-

<sup>8</sup> Prefacja żałobna.



niu? Nie! W życiu człowieka jest ukryta tak wielka moc istnienia, że gdy raz się ono zaczęło, już nikt go zniszczyć nie może. Chrystus mówi o takich, co zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą. Wielka to prawda. Można nie przekazać życia. Ale gdy raz zostało udzielone niemowlętom, już nikt nad nim władzy nie ma. Można je zgładzić, ale nie uda się zniszczyć. To, co poczęło się w łonie matki, już żyć będzie wiecznie. Choćby to życie było przerwane, to jednak matka spotka się kiedyś ze swoim dzieckiem [...].

3. **Życie na tej ziemi jest początkiem życia w niebie.** Tylko ci [...], co zaczęli żyć na ziemi, będą kiedyś w niebie. Nikt do nieba nie wejdzie, kto przedtem nie przeszedł przez łono matki. A więc życie zaczęte tu na ziemi, jest już życiem wiecznym. Początek miało, ale końca mieć nie będzie. Jest też ono warunkiem szczęścia wiecznego. Dopiero w niebie kiedyś poznamy, doznając radości wiecznych, jak wielką łaską jest dar życia. Czyż można pozbawiać ludzi tej łaski?

4. **Dzięki tej nauce Kościół umocnił na świecie wolę życia.** Przyszedł z pomocą ludzkiej naturze. Do głosu natury dołączył się głos ludzki: pragnę żyć i to żyć ciągle, żyć wiecznie. Ten głos wydobywa się ze wszystkich ust, ze wszystkich szpitali i klinik, nawet z cel więźniów, skazanych na dożywotnie więzienie.

W tym pragnieniu życia jest prawdziwy **postęp ludzkości**, która musi wysilać się w trosce o to, jak utrzymać i przedłużyć życie. Kościół też wysila się i trzyma nad tym, jak utrzymać życie ludzkie – i to **wieczne** życie.

## II. WITAJ KRÓLOWO... ŻYCIE!

1. W świetle tych rozważań jasne dla nas się staje, dlaczego tak bardzo zaufaliśmy Matce Boga, Matce Dawcy Życia wiecznego, który sam jest Życiem i spoczął w ramionach Tej, którą też nazywamy Życiem. Bóg sam zaufał Jej i Syna swego powierzył. Potężna moc **Matki Życia może wywrzeć wielki wpływ** na wszystkich, do których należy przekazywać życie, pielęgnować

życie, bronić je i rozwijać. Ojcowie i matki muszą więc stanąć najbliżej przy Tej, która jest Życiem. Muszą do Niej wołać: „Walczycy będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski”.

2. Wszyscy, którzy są powołani do służby życiu i zdrowiu ludzkiemu, którzy mają ten wielki zaszczyt, muszą pamiętać, że to życie ludzkie, któremu służą, jest własnością Boga, jest życiem wiecznym! Że i oni kiedyś spotkają się przed tronem Bożym z tymi, którym tu dziś na ziemi usłużyli, pomogli, którym uratowali życie. Może właśnie tam otrzymają pełną podziękę. – Biada, gdyby mieli usłyszeć naganę, że nie dość szanowali życie ludzkie. Niech pamiętają na słowa Przymierzenia: „Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli\* śmierć zadać bezbronny”.



Wielkim głosem wołać należy do sumienia ludzkiego, do sumienia rodziców, lekarzy, służby zdrowia, pielęgniarek i wszystkich pomocników, aby szukali pomocy u Królowej Życia, Maryi, tej Stolicy mądrości i Matki dobrej rady, do skutecznej obrony życia ludzkiego. Niechaj stanie się codzienną modlitwą nasze wołanie: *Salve Regina!* Życie, słodyczy i nadziejo nasza! Witaj!... A Jezusa, Owoc Żywota Twego, po tym wygnaniu nam okaż.

Amen.

## RODZINA POD OPIEKĄ KRÓLOWEJ POLSKI

12 maja



1. Stare kroniki polskie zapisują wzruszający fakt. Wojewodzina krakowska, Lubomirska, była nieszczęśliwą matką: wszystkie jej dzieci marły\*, jedno po drugim, w swoim niemowlęctwie. Pełna ufności w pomoc Matki Boga wojewodzina kazała ulać\* ze srebra dzieciątko, wagi jednolatka, i ofiarowała je Maryi Jasnogórskiej. – Ta ofiara przypomina Narodowe Ślubowania Jasnogórskie, w czasie których oddaliśmy Królowej Polski rodziny nasze: ojców i matki, młodzież i dziatwę\*. Jeśli słowa Przyrzeczeń naszych są srebrem, to Matka Boga ma prawo czekać na złoto czynów.

2. Przyrzekaliśmy Matce Chrystusowej „stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne”. Słowem, przyrzekliśmy bronić rodziny naszej i troszczyć się o to, by rodzina polska żyła według Bożych zamiarów.

### I. „CO WIĘC BÓG ZŁĄCZYŁ, CZŁOWIEK NIECH NIE ROZŁĄCZA”

1. **To wielkie przykazanie stoi na straży zarówno małżeństwa, jak i rodziny.**

Wczytując się w dzieje powstania pierwszej ziemskiej Rodziny w raju, widzimy wymowny fakt: Bóg sam powołuje do życia

pierwszych Rodziców. „I stworzył Bóg człowieka na obraz swój, na obraz Boży stworzył go; mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (Rdz 1, 27-28). Sam ich zbliżył do siebie (por. Rdz 1, 28) i ustanowił prawo: „Przeto opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej, i będą dwoje w jednym ciele” (Rdz 2, 24). Tych „**dwoje** w jednym ciele” stanowi fundament Bożej Rodziny zgodnie z Prawem przyrodzonym, zgodnie z naturą człowieka, z właściwościami jego ducha i serca. Tych „**dwoje**” tworzy doskonałą społeczność rodzinną, wystarczającą sobie całkowicie, są przygotowani do wykonania najważniejszego ich zadania – przekazania życia. Nikogo więcej tu nie potrzeba. Ich „dwoje” – a nad nimi Ojciec obojga, Ojciec rodziny, Ojciec ich dzieci. Tak było od początku, gdy słabość ludzka i zatwardziałość serca nie zdołały jeszcze zniekształcić planu Bożego.

2. **Podobnie przygotował Bóg pierwszą Rodzinę Nowego Testamentu** – Rodzinę Nazaretańską. Najświętszą Rodzinę. Zanim postanowił, że Matka Boga „pocznie i porodzi Syna i nazwają imię Jego Emmanuel – Bóg z nami” (Iz 7, 14-15) – oddał Ją pod opiekę Najczystsшему Józefowi. Sam Bóg przez anioła Pańskiego wyjaśnia Józefowi, jak wyjątkowe jest to małżeństwo. „Józefie, Synu Dawida, nie bój się przyjąć Maryi, **małżonki** swej; albowiem co się w Niej poczęło, z Ducha Świętego jest. Porodzi zaś Syna i nazwiesz imię Jego Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich” (Mt 1, 20-21). Ale to **niezwykłe** i wyjątkowe małżeństwo było w oczach ludzkich zwykłym małżeństwem, jak tyle innych w Nazarecie. Sama Maryja, szukając Syna swego w Jerozolimie, mówi tak codziennym językiem do Jezusa: „Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto **ojciec Twój i ja**, bojąc, szukaliśmy Ciebie” (Łk 2, 48-49). A jednak nad tym zwykłym małżeństwem unosi się powaga Ojca Najwyższego. Przypomina to Jezus: „Cóż jest, żeście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, być winniem?” (Łk 2, 49). Rodziną Nazaretańską włada Ojciec tej Rodziny – sam Bóg. A Syn Boży to przypomina. Niemniej jednak, wraca do Nazaretu i nadal jest poddany Rodzinie, którą ustanowił Ojciec Niebieski. Przez

ten przykład osobistej uległości Chrystus od początku umacnia podstawy rodziny.

### 3. Jezus Chrystus, gdy zaczął nauczać – początek cudów rozpoczął od godów małżeńskich\* w Kanie.

Obecnością swoją uświęca związek dwojga oblubieńców, przychodzi im z pomocą i tu objawia chwałę swoją (por. J 2, 1-11). A wszystko to czyni przy najbliższym współdziałaniu Matki Najświętszej, Oblubienicy Ducha Świętego. To Maryja czuwa troskliwie nad przebiegiem uroczystości. Ona pierwsza dostrzega kłopoty rodzinne i mówi o nich Synowi. Ona też pierwsza doradza sługom, by w sprawach godów we wszystkim słuchali Jezusa: „Uczyńcie, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Jak głęboko chwyta za serce ta macierzyńska opieka Maryi nad nową, powstającą w Kanie rodziną.

To, co później się stało, było już nie tylko potwierdzeniem całej postawy Chrystusa wobec małżeństwa. Boży Nauczyciel dobitnie odpowiada na wątpliwości wszystkich faryzeuszów: „Czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją z jakiegokolwiek przyczyny?” (Mt 19, 3). Chrystus przypomina dzieło Ojca w raju, który człowieka od początku, **mężczyznę i niewiastą** stworzył. A wszczepił w nich dążenie do jedności: „Opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednym ciele. A tak już **nie są dwoje, ale jedno ciało** (por. Rdz 2, 24). Co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza” (Mt 19, 4-6). Dobrze zrozumieli słuchacze Chrystusowi te stanowcze słowa.

## II. PRZYRZEKLIŚMY KRÓLOWEJ NASZEJ „STAĆ NA STRAŻY NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA”

1. **Bo jest w nim przedziwna jedność natury i łaski.** Chrystus tak bardzo podkreśla fakt, iż małżonkowie „**nie są dwoje, ale jedno**”. Bo mają jedną naturę ludzką, jedno serce, jeden cel. Więcej tutaj sił psychiki i ducha, aniżeli\* sił ciała i prawa. Prawo idzie za naturą. Bóg w tym prawie potwierdza tylko prawo

rozumnej natury ludzkiej. Trzeba o tym pamiętać, że rozbite małżeństwo to już katastrofa dwóch dusz, to wielka przegrana życiowa, to krzywda rodziny, to początek jakiejś wielkiej udręki rozdwojonego serca. Ta męka się już nie skończy, choćby ktoś i znalazł tzw. szczęście gdzie indziej.

2. Na pomoc w utrzymaniu tej jedności pośpieszają jeszcze **siły nadprzyrodzone**, łaska sakramentalna, która sprawia, że małżeństwo jest zbudowane na wzór związku Chrystusa z Kościołem. I raczej trzeba oddać duszę i krew, jak to uczynił Chrystus za Kościół, aniżeli\* opuścić człowieka, którego Bóg dał ku pomocy. Cała nauka św. Pawła o małżeństwie świadczy o tej głębokiej więzi duchowej, więzi miłości i ofiary, wyrzeczenia się siebie, zapomnienia o sobie, dla dobra współmałżonka. Choćby to i bolało, choćby wypadało wiele ucierpieć\*, choćby wypadało duszę dać (por. Ef 5, 25). Człowiek ma tylko jedno serce i tylko raz może je rzetelnie oddać.



Na straży małżeństwa chrześcijańskiego stają więc Jezus i Maryja. Związała ich wola Najwyższego i odtąd zawsze są razem: w Domku Nazaretańskim, w Kanie, na Kalwarii. Zarówno w dziele Wcielenia, jak w dziele Odkupienia i w dziele uświęcenia ludzi. Nic dziwnego, że Maryja w Kanie pomagała rodzinie i współdziałała z Synem swoim dla dobra małżeństwa. I dziś tak czyni! Wołajmy więc do Niej z wiarą! Niech rodzina polska pozostanie pod opieką Królowej naszej i Oblubienicy nieba i ziemi.

Amen.

## CZUWAĆ NA PROGU OGNISKA DOMOWEGO

13 maja



„I wszedłszy w dom znaleźli Dziecię z Maryją, matką Jego” (Mt 2, 11).

1. Nauczyciel nasz, Jezus Chrystus, który teraz raduje się w Monstrancji widokiem dzieci swoich w Domu Bożym, dał kiedyś piękne wskazanie uczniom swoim: „A do któregokolwiek domu wnijdziecie\*, naprzód powiedzcie: **«Pokój temu domowi»**” (Łk 10, 5). Syn Boży przyszedł na ziemię z **Domu Ojca**, aby powiedzieć, jak żyje się w Domu Niebieskim, i jak trzeba dążyć z **domu rodzinnego do Domu Niebieskiego**. Odszedł z tej ziemi, aby przygotować nam miejsce w **Domu Ojca** (por. J 14, 2).

Nie tylko słowami, ale przykładem swoim pokazał, jak dom nasz ma się stać miejscem królowania Jezusa i Maryi. Właśnie św. Mateusz Ewangelista opisał radość Mędrców, którzy szukali Jezusa na dworze królewskim, a **znaleźli Go w zwykłym domu**: „I wszedłszy w dom znaleźli Dziecię z Maryją, matką Jego, i upadłszy pokłonili się Jemu. A otworzywszy skarby swe, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2, 11).

2. **Jezusa i Maryi trzeba szukać w domu rodzinnym!** Trzeba im uczynić tam miejsce i trzeba im składać dary z całego życia, wszystko, co mamy najlepszego. Tego właśnie pragniemy, przyrzekając „**czuwać na progu ogniska domowego**, aby przy

nim życie Polaków było bezpieczne”, aby panował w nim pokój Boży, miłość i duch wzajemnej pomocy i służby. W domu Betlejemskim Maryja służy Jezusowi i ukazuje Go Mędrcom; a Jezus służy wszystkim, którzy wchodzą w dom, budząc w sercach wzajemną miłość.

### I. RELIGIJNE OGNISKO DOMOWE RODZINY DAJE JEJ POKÓJ I ŻYCIE

1. „Jeśli Pan nie zbuduje **domu**, próżno pracowali, którzy go budują” (Ps 126, 1) – śpiewamy w [...] Nieszporach. Nie myślcie o budowie z drzewa i cegieł, ale myślcie o budowie z ducha, z serca, z miłości. Dlatego tak wiele jest męki w domach naszych, tyle złości wzajemnej, tyle gniewu i krzyku, tyle przemocy ojców nad matkami i dziećmi, tyle buntu dzieci, rozbicia i skłócenia, aż do zerwania więzów rodzinnych – dlatego, że tak często Pan nasz nie jest wezwany do pomocy w budowaniu życia domowego. Któż pamięta o prośbie, którą Chrystus skierował do Zacheusza: „dzisiaj bowiem muszę stanąć w domu twoim” (Łk 19, 5). Zaufał Zacheusz, chociaż nie był bez win; ale **odtąd zbawienie stało się domowi Jego** (por. Łk 19, 9). Ta prośba jest skierowana do każdej rodziny, do każdego domu chrześcijańskiego.

2. **Dom rodzinny, w którym króluje Maryja i Jezus, na pewno uszanuje życie dzieci swoich**, by mogły czuć się bezpiecznie w jego ścianach. Wspomnijmy na zdarzenie z dziejów Izraela w ziemi egipskiej, gdy Bóg postanowił wyzwolić go z mocy faraona, polecił oznaczyć drzwi domostw znakiem mesjańskim „T” – *Tau* – bo wtedy, na widok krwi Baranka „Pan (...) **nie dopuści zabijaczowi\* wniknąć do domów waszych i razić\***” (Wj 12, 23-24). Duch „zabijaczy” umrze na progach domostw, w których panuje Maryja i Jezus. Na progu drzwi domowych uciszy się serce, przygaśnie zło, wypali się namiętność – gdyż pamiętać będzie, że to jest „dom Boży i brama niebieska” (Rdz 28, 17).

3. **Natomiast dom bezbożny**, w którym Bóg nie jest ani Panem, ani Ojcem, w którym nieznane jest imię Jezusa ani przyzywane imię Matki Boga Żywego, taki dom na pewno będzie grobem na wieki (por. Ps 48, 12). Nie obudzi się w nim życie ludzkie! A jeśli i obudzi się, to pierwiej zgaśnie, niż wyda krzyk życia! Nie jest to przesada – głosić, że „dom niezbożnych\* zgladzon\* będzie, lecz przybytki sprawiedliwych zakwitną” (Prz 14, 11-12). Dzieje tylu narodów niezbożnych świadczą o tym. Rodziny ateistów francuskich wygasły, a dziś podnosi się krzyk wielki w ich kołach: „zalewają nas rodziny katolickie”. To samo dzieje się w rodzinach skandynawskich i w tylu krajach protestanckich, w których roztropność i wygodnictwo wypowiedziało walkę ofierze i miłości Bożej w rodzinach.

4. **To Dziecię Boże w ramionach swej Matki ratuje rodziny polskie od wymarcia**. Bo w domu religijnym: „Błogosławieni wszyscy, którzy się boją Pana, którzy chodzą drogami Jego! Bo pracę rąk twoich pożywać\* będziesz, szczęśliwy jesteś i dobrze ci będzie. Żona twoja jako płodny krzew winny, we wnętrzu domu twego, synowie twoi jako latorośle oliwne wokół stołu twego. – Oto tak ubłogosławiony\* będzie człowiek, który się boi Pana!” (Ps 127, 1-5). – A cóż dopiero, gdy do tej czci wewnętrznej dołączy się miłość Boga? Gdy „Dom Izraela nadzieję miał w Panu, Pomocnikiem ich i obrońcą ich jest” (Ps 113, 17-18).

## II. WSZYSCY WSPÓŁPRACUJĄ W OBRONIE OGNISKA DOMOWEGO

1. **Sami rodzice** niech naprzód pamiętają, by ich światłość świeciła wszystkim, którzy są w domu (por. Mt 5, 15). Niech zachowują ducha pokoju, wzajemnej czci i jedności, bo „jeśliby dom rozzierany był niezgodą, nie może się ostać dom taki” (Mt 3, 25). Niech oboje powiedzą sobie: „Dom mój domem modlitwy” (Mt 21, 13), a nie jaskinią zbójców. Wtedy

dom wasz będzie godny, by w nim zapanował **pokój** Boży (por. Mt 10, 13).

2. **Ojciec rodziny** niech pamięta o szacunku należnym żonie, na wzór Józefa, który otaczał tak wielką czcią Maryję. Niech oboje biorą sobie do serca wskazania Apostoła: „A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, ale wychowujcie je w karności i w nauce Pańskiej” (Ef 6, 4).

3. **Matki** niech wczytują się w piękną lekcję z Księgi Przysłów o niewieście mężnej; czyta ją Kościół w każdą uroczystość świętej Matki (por. Prz 31, 10-31). Cóż piękniejszego można wyczytać na pochwałę kobiety, bojącej się Boga?

4. **Cała rodzina** niech zaprasza do swego domostwa Świętą Rodzinę, niech oznacza ściany swoje znakiem Krzyża Świętego, wizerunkiem macierzyńskiej Królowej Polski i Serca Bożego. Niech wspólnie, zwłaszcza wieczorem, klęka do modlitwy i przed Bogiem uspokajają swe serca, a dłonie zespała, by słońce nie zachodziło nad zagniewaniem waszym. Stańcie się szkołą pokoju, ciszy, pogody, zaufania wzajemnego, miłości i podtrzymywania w ciężkich chwilach.

5. **Wy, dzieci i młodzieży**, patrzcie uważnie na twarze waszych rodziców. Gdy widzicie je smutnymi, obejmujcie drogie wam głowy rodziców i nie wypuszczajcie z waszych rąk, aż łzy radości spłyną po policzkach matki, a wypracowane\* ręce ojca będą obmyte waszymi łzami i pocałunkami.

6. **Często zapraszajcie do siebie kapłanów Kościoła**, by poświęcali ściany domów waszych, by przynosili wam pokój Boży (por. Mt 10, 13), by sprawdzali znajomość zasad wiary świętej dzieci i młodzieży, by się z wami wspólnie pomodlili.



Wracamy do cudownego widzenia, którym Mędrcy uradowali oczy swoje, gdy po wytrwałym poszukiwaniu Boga znaleźli Go w Domu: „I wszedłszy w dom **znaleźli Dziecię** z Maryją,



Matką Jego” (Mt 2, 11). Znaleźli tego Boga, który teraz patrzy ku nam z Monstrancji. Znaleźli Go w ramionach Maryi. Pamiętajcie, że sam Ojciec Niebieski pragnął tego, by w Domu był Jezus i Maryja. Oni Oboje niech zasiądą przy waszym ognisku domowym i niech czuwają wraz z wami nad pokojem czterech ścian, nad waszą miłością i poświęceniem wzajemnym. Pokój rodzinie polskiej! Wołamy pełnym głosem ze wszystkich ambon, od wszystkich ołtarzy! Pokój każdemu domowi, „**Królowo pokoju, umocnij nas w pokoju**”.

Amen.

## PRZYRZEKAMY BRONIĆ GODNOŚCI KOBIETY

14 maja



Dziewico Wspomożycielko, módl się za nami!

1. Tak rzadko słyszymy słowa wypowiedziane przez Boga-Stwórcę, gdy postanowił powołać do życia kobietę. Rzekł też Pan Bóg: „Niedobrze być człowiekowi samemu; uczynmy **mu pomoc**, jemu podobną” (Rdz 2, 18). To krótkie zdanie zawiera całą wielką sprawę dwojga ludzi na ziemi: mężczyzny i kobiety, męża i żony, ojca i matki, świata męskiego i świata kobiecego. To nie są dwa przeciwstawne sobie obozy. To jest wzajemnie uzupełniająca się jedność, współdziałanie, współpraca. **Pomoc podobna mężczyźnie** – oznacza zrównanie dwojga w zamiarach Bożych dla jednego celu. To nie jest pomoc niższa ani wyższa. Nie ma tu płci mocniejszej i słabszej. Jest **wzajemna pomoc** na prawach ustalonych przez Ojca obojga.

2. Któż z nas, najmilsi, nie zna dziejów grzechu pierworodnego? **Pomoc** dana Adamowi – Ewa – źle użyła swojej wolności: uległa pokusie zła i stała się pomocą do grzechu. Była to źle użyta pomoc! Ale któż z nas nie słyszał, jak nowa Ewa – Maryja – pomoc dana Jezusowi, dobrze użyła swej wolności: uległa prośbie Boga i stała się pomocą do wyzwolenia z grzechu. Służebnica Pańska starła głowę węża i pomogła Chrystusowi naprawić winę pierwszych rodziców. Dwie niewiasty, a jak

odmienne jest ich dzieło na świecie. Przez nieposłuszeństwo Ewy – śmierć na ziemi! Przez posłuszeństwo Maryi – Życie na ziemi! Pomoc do śmierci czy pomoc do życia? Wszak Bóg jest Ojcem Życia! Skoro więc powołał kobietę, by niosła pomoc – to tylko do życia!

## I. DZIEWICO WSPOMOŻYCIELKO – MÓDL SIĘ ZA NAMI!

Z oczyma utkwionymi w Jezusa, Syna Boga Żywego i Syna Maryi, rozważmy tę przedziwną  **pomoc**, którą Bóg sam ustanowił światu w każdej kobiecie: w Matce Boga, w matce człowieka i w matce mojej.

1. Widzimy w kobiecie pomoc samemu Bogu! Zapewne, Wszechmocny Stwórca całego okręgu ziemskiego mógł radzić sobie sam! Mógł powołać do życia Adama i Ewę, przeto mógł sam powołać do życia i te miliardy, które przeszły przez glob ziemski. A jednak dzieci swoje, którym chciał dać życie, powierzył matkom ziemskim. Przywołał je na pomoc. Im powierzył przyjąć nowe życie pod opiekę, wypielęgnować, wykarmić, wychować i przygotować do życia! Tak Bóg chciał! Musimy to uszanować! Musimy widzieć w kobietach Boże Pomocnice!

2. **Widzimy w kobiecie pomoc daną każdemu człowiekowi.** Bo każdy człowiek potrzebował matki, by mógł przyjść na ten świat. Każdy z nas istnieje na tej ziemi dzięki temu, że doznał pierwszej pomocy od swej Matki! Ona pierwsza pospieszyła nam z pomocą, gdy budziliśmy się z niebytu. Pod ochroną naszej matki otrzymaliśmy od Ojca Niebieskiego duszę. Od matki otrzymaliśmy krew, ciało, jego różne władze i zdolności. Od matki otrzymaliśmy pokarm! Ona była nam pomocą, gdy stawialiśmy pierwsze kroki, gdy otwieraliśmy nieudolnie usta, gdy chwytaliśmy za łyżkę, gdy kreśliliśmy pierwszy znak Krzyża Świętego, gdy „składaliśmy rączki do paciorka”. Wiemy, jak to długo trwało! A może – całe nasze życie!

3. **Widzimy w kobiecie pomoc daną przez Boga rodzinie.** Bo chociaż głową rodziny i jej ramieniem jest ojciec, to jednak całym sercem rodziny jest kobieta-matka. I znowu widzimy, że jest to pomoc ku dobremu. Każdy z nas wspomina tę dobrą pomoc, tyle doznanych uczuć, opieki, troski, życzliwej rady. Wielu z nas uważa matki za najlepsze natchnienie dla siebie, do dziś dnia. Matka w rodzinie jest zazwyczaj pomocą do utrzymania jedności, pokoju i zgody. I to jest tytuł do najmiłszych wspomnień.

4. **Z woli Boga Ojca sam Chrystus otrzymał pomoc w niewieście Maryi.** I to nie tylko w dniu zwiastowania, gdy chciał ukazać się ludziom w postaci cielesnej. I w Nazarecie, gdy był głodny, zmęczony pracą, odarty i zbrudzony w drodze. Nawet na Kalwarii, gdy czuł przy sobie najdroższą obecność Niewiasty, która sama wytrwała i utrzymała przy sobie inne niewiasty. Ewa była zachętą do grzechu dla Adama, a Maryja była zachętą dla Jezusa do zwycięstwa na drzewie Krzyża. Gdy uczniowie odbiegli, Maryja utrzymała przy sobie kobiety, by swoją obecnością uczyniły zadość za to pierwsze sprzeniewierzenie się posłannictwu niesienia pomocy do dobrego.

## II. SŁUŻYĆ POMOCĄ DO DOBREGO – TO NAJSZCZYTNIJSZE POWOŁANIE KOBIETY

Gdy Naród przyrzekał w dniu Jasnogórskich Ślubów „bronić godności kobiety”, to dlatego, że od polskiej kobiety oczekuje pilnie pomocy do wszelkiego dobrego.

1. **Już dość długo kobieta była służebnicą zła,** by nie widziała gorzkich owoców tej służby. Zobaczcie, kto dziś na wielu odcinkach życia naszego pobudza tak często do zła? Kobiety, matki żyjących, wołały o prawo do zadawania śmierci. W literaturze, w rzeźbie, a zwłaszcza w teatrze i kinie, jak często stają się one przyczyną zła i zepsucia. A przecież wiemy, że prawdziwy artysta, jeśli chce pociągnąć za sobą widzów, nie musi być nie-

skromny i zepsuty! Wystarczy, że jest wspaniałym artystą! Czy długo jeszcze Boże pomocnice, te dzieła pięknego Boga, będą Mu psuły ludzi?

2. **Pomocy do dobrego oczekuje od was, kobiety, cały Naród.** Miał on tyle bohaterek, ofiarnych serc, dzielnych matek! Dziś domaga się, by wszystkie kobiety polskie przodowały ku Dobru. I to wszędzie! By niosły  **pomoc w szkole**, do poznania Prawdy Bożej! By niosły  **pomoc w życiu publicznym**, do umocnienia pokoju i zgody społecznej. By niosły  **pomoc w walce o trzeźwość** Narodu, w walce z zepsuciem, ze zgorzeniem, z wadami narodowymi!

3. **Pomocy do dobrego oczekuje od kobiet i Kościół Święty!** Ten Kościół, który czci pierwszą Wspomożycielkę wiernych i wynosi Ją na ołtarze. Ten Kościół, który stanął w obronie godności kobiet i tyle ich uświęcił. Ten Kościół, który wszczepia w dzieci wasze cześć dla rodziców, a dziś oczekuje od nich, że wywalczą miejsce Bogu w sercach dzieci. Bądźcie pomocnicami Kościoła jak Maryja, która pomagała Chrystusowi, jak Weronika, która ocierała Mu twarz uznojoną\*!

Gdy Kościół klęka przed Niewiastą obleczoną w słońce, pragnie, by tak wielka chwila była udziałem wszystkich kobiet. Stanie się to za cenę udziału kobiet w walce o własną godność i cześć. [...] Jeśli czujemy nasze winy, umiejmy je okupować\* męczeńskim wysiłkiem w pracy dla chwały Bożej, w służbie dobroczynnej, w pracy rodzinnej i apostołskiej, w sumiennej pracy dnia każdego, w modlitwie i ofierze. Okupi\* to winy nasze i winy tylu kobiet, które dotąd nie są Pomocą do dobrego. Módlmy się do Dziewicy wspomóżycielki, aby się nieustannie przyczyniała\* „za pobożnym rodzajem niewieścim”.

Amen.

## WSZCZEPIAĆ W UMYSŁY I SERCA DZIECI DUCHA EWANGELII

15 maja



„A ktobykolwiek przyjął jedno takie dziecko w imię moje, mnie przyjmuje” (Mt 18, 5).

[...] Podnosimy oczy nasze ku Chrystusowi, utajonemu w Najświętszym Sakramencie. Wszak to z Twoich ust, Nauczycielu, wyszły słowa, które były natchnieniem dla katolickich wychowawców: kapłanów, nauczycieli i rodziców. Przecież Ty sam powiedziałeś, Synu Boga Żywego: „Dopuszczcie dzieciom przychodzić do mnie i nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże” (Mk 10, 14). Wspominasz zapewne Jezu, Synu Maryi, gdy sam siadywałeś na kolanach swej Matki, Stolicy mądrości, i czerpałeś z Jej ust, natchnionych przez Ducha Świętego, słowa *Magnificat*.

### I. RODZINA KATOLICKA MA UMACNIAĆ W SOBIE KRÓLOWANIE SYNA BOŻEGO

1. **Jak gdyby kamienie węgielne wielkiego budowania** zapadły nam w dusze słowa Jasnogórskich Przychodźców: „Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego, Jezusa Chrystusa, bronić czci imienia Bożego, wszczepiać w umysły

i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec Prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przynurkamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”. – A cała milionowa rzesza ludu polskiego odpowiadała na te ważne słowa echem najgorętszych pragnień, świadoma swych praw i obowiązków: „Królowo Polski, przyrzekamy”!

2. **Przyrzekliśmy naprzód – Matko Boga – „umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego, Jezusa Chrystusa”.** Rodziny nasze są Chrystusowe; przyjęły na siebie całą łaskę powołania do Kościoła Chrystusowego przez chrzest święty i są związane mocą sakramentu małżeństwa! Zarówno rodzice, jak i dzieci żyją tą samą nadprzyrodzoną Mocą z nieba, żyją z zasług Chrystusa na Krzyżu, z Jego nieustannej troski o nas, którą sprawuje przez Kościół Święty. Jesteśmy wszyscy nabyci zapłatą wielką, Krwią Najdroższą Chrystusa! Jesteśmy wspierani nieustanną pomocą całego Kościoła, który modli się za nas ustami świętych Pańskich, ustami Ojca świętego, ustami setek tysięcy kapłanów, ustami milionowych rzesz ludu Bożego. My, wybrane Dzieci miłości, mielibyśmy o tym zapomnieć?

3. **Przyrzekliśmy „bronić czci imienia Bożego”.** To imię jest przyzywane do każdego z nas od urodzenia naszego. Nazywają nas chrześcijanami, a więc dziećmi Chrystusa. Każdego dnia czyniąc znak Krzyża Świętego, mówimy: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. To imię wybrał sam Ojciec Niebieski i polecił Maryi Najświętszej i św. Józefowi nadać je Synowi Bożemu. Pomyślmy, z jaką radością Maryja wołała do Syna swego: „Jezusie!”. Ona pierwsza powtórzyła to imię w świątyni! I Ona najczęściej radowała się dźwiękiem tego imienia. Czyżby Imię, tak drogie dla Maryi, mogło być obojętne nam, Jej dzieciom? – Czyżby mogło być znieważone w rodzinach naszych?

4. **Przyrzekliśmy „wszczepić w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii”.** Naród polski wierny jest Ewangelii od [ponad] tysiąca lat. I słusznie czyni, gdyż tylko słowa Ewangelii „nie prze-

miną”, chociaż wszystko na ziemi zmieni się, chociaż przemina niebo i ziemia (por. Mt 24, 35). Wzięliśmy „Dobrą Nowinę” od naszych pradziadów, którzy bronili jej mieczem i wiarą. Brońmy Ewangelii czynami naszymi, życiem zgodnym z Jej duchem! Chciejmy Ją przekazać naszym dzieciom, by nowe Tysiąclecie Państwa naszego ujrzęło Polskę wierną Ewangelii Chrystusowej. – W każdym domu niech będzie Nowy Testament Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Niech będzie często otwierany przez rodziców i dzieci. Zwłaszcza w święta niech rodzina ma zwyczaj wysłuchać czytania kilku urywków Ewangelii Świętej. Szukajmy jej w mszalikach\* naszych i nośmy w pamięci w ciągu całego tygodnia.

## II. KAŻDA RODZINA POLSKA MA SIĘ STAĆ SZKOŁĄ CHRYSTUSOWĄ

1. **Najświętsza Dziewica**, otrzymawszy zlecenie Boże w dniu zwiastowania, odrzekła: „Niechaj mi się stanie według **słowa twego**” (Łk 1, 38). Przyjęła „Słowo” i chciała żyć według słowa. Odtąd pozostała wierna Słowu – Stolica mądrości. Ten wzór Matki Słowa Przedwiecznego niech będzie wzorem dla rodziców i dzieci. Niech cała rodzina żyje według słowa Bożego. Niech to słowo wchodzi w życie nasze, w myśli i w czyny, we wszystkie uczucia. Niech dnia każdego Boże słowo staje się Ciałem naszych czynów. Patronować nam będzie w tym Panna wierna.

2. **Dzięki tej wierności słowu** życie nasze będzie płynęło w miłości ku Matce Słowa Przedwiecznego w wierności Prawu Bożemu, zgodnie z obyczajami chrześcijańskimi i ojczystymi. Z domu rodzinnego dziatwa\* wynosić będzie zdrowe zasady życia i wprowadzać je w życie społeczne i zawodowe, w życie publiczne.

3. **Każde z Was**, Dzieci Boże, pamiętać musi, że wszędzie **patrzy nań** Matka Słowa Przedwiecznego: nie tylko w domu, ale i na ulicy, w szkole, w teatrze czy kinie, w polu czy w biurze,

w pracy czy w zabawie. Pozostańcie więc wszędzie w obecności wiernej Służebnicy Słowa Przedwiecznego.



Wspomnijmy jeszcze [...] św. Jana de la Salle. Gdy rodzeństwo jego utraciło rodziców, Jan był mu opiekunem i wychowawcą. W każdej rodzinie musi istnieć ta wzajemna pomoc w dążeniu do Prawdy Bożej. Rodzice niech uczą swoje dzieci, a rodzeństwo starsze niech pomaga młodszemu. Dzieci, bądźcie apostołami i nauczycielami religii, jedne dla drugich. Pamiętajcie, co mówił Chrystus: „A ktobykolwiek przyjął jedno takie dziecko w imię moje, mnie przyjmuje” (Mt 18, 5). Przyjmijcie więc każdego w imię Jezusa, jak Maryja przyjęła swego Syna. Każdemu dajcie Boga jak nasza Matka Niebieska.

Amen.

## CZYSTA RODZINA – ZDROWY NARÓD

16 maja



„Witaj Gwiazdo morza  
Wzniosła Matko Boga  
I Wieczna Dziewico”

1. Nie ma nic na tej ziemi bardziej wspaniałego, jak **wezwanie** zwrócone do jednej i tej samej Osoby: „Święta Panno nad pannami – Matko Chrystusowa”! W pełnej prawdzie można je skierować tylko do Bogarodzicy Dziewicy, Bogiem sławionej Maryi. Tylko Niepokalana jest zarazem **Matką i Wieczną Dziewicą!** Tylko Ona połączyła w sobie: „radość matki z zaszczytem dziewictwa, nie mając nikogo sobie podobnego, ani w macierzyństwie, ani w dziewictwie”<sup>9</sup>. Wraz ze św. Ambrożym upadamy ze czcią przed tym Bożym Cudem i wołamy: „Oto Dziewica, która poczęła Życie wszystkich (...). To w Dziewicy Chrystus znalazł to, czego pragnął dla siebie, co by mógł Pan świata sobie przywłaszczyć. Przez mężczyznę i niewiastę zostało wygnane ciało z raju, a przez Dziewicę jest ono zjednoczone z Bogiem”.

2. **Równie odważne jest wezwanie Kościoła skierowane do wszystkich:** do matek naszych, by kochały Dziewicę Najczystsza; do dziewcząt naszych, by wielbiły Matkę Boga; do mężów, by uszanowali w kobiecie dziewiczą skromność; do

<sup>9</sup> Antyfona z Laudesów na Boże Narodzenie.



młodzieńców, by szukali towarzyszek życia wśród czystych dziewic; do dzieci, by patrzyły na rodziców i rodzeństwo czystymi oczyma.

Tej **czystości obyczajów domowych** pragnie cała zdrowa część Narodu. Przyrzekliśmy pod Wałami Jasnej Góry „strzec obyczajów chrześcijańskich i ojczystych”, **bronąć** młode pokolenie polskie **przed zepsuciem**. Dzieła tego zdołamy dokonać tylko w obliczu „Gwiazdy morza, wzniosłej Matki Boga i Wiecznej Dziewicy”.

## I. MATKO NAJCZYSTSZA, MÓDL SIĘ ZA NAMI!

1. **Wezwanie to zwracamy do Maryi** z wielką radością. Nie wiemy bowiem, z czego bardziej mamy się radować: Czy z tego, że Matka Boga była Dziewicą? Czy z tego, że Dziewica Najczystsza mogła być przez Ducha Świętego Matką Boga? Boskie macierzyństwo i wieczne dziewictwo Maryi to dwie podstawowe prawdy w nauce Kościoła o Matce Najświętszej. Dziewiczość Maryi widzimy tak wyraźnie – podobnie jak w opisie zwiastowania – w nauce ojców Kościoła, zwłaszcza św. Ignacego Antiocheńskiego, św. Ireneusza i św. Justyna. Maryja, to „Ziemia-Dziewica”, którą posłużył się Bóg, by ukształtować człowieka.

Kościół wielbi płodne dziewictwo Maryi w modlitwach i śpiewach liturgicznych, zwłaszcza w Adwencie, na Boże Narodzenie, w dniu Oczyszczenia, Wniebowzięcia. Nawet tam, gdzie Kościół mówi o Boskim macierzyństwie Maryi, wraca do Jej Dziewictwa, choćby w jednym zdaniu, w jednej myśli.

2. Dzięki temu przed oczyma świata chrześcijańskiego stała się Najczystsza Matka w nadludzkiej piękności, która wywarła wielki wpływ na czystość obyczajów w rodzinie i w społeczeństwie. Obyczajom tym przyświeca Dziewica-Matka i tworzy nowy styl życia w literaturze, w sztuce, w życiu towarzyskim, we wzajemnym odnoszeniu się kobiet i mężczyzn. Nadludzkie piękno Dziewicy-Matki jest źródłem czystości myśli, bodźcem dobrej woli dla wszystkich, którzy patrzą na Maryję. Kobiety,

patrząc na Matkę-Dziewicę, pragną tak spełnić swój obowiązek macierzyński, by zachować właściwą swojemu stanowi czystość i skromność. Pod wpływem Bogarodzicy Dziewicy uduchowily się i oczyściły ludzkie myśli, słowa i czyny.

3. **Kościół ukazał światu to, co miał najpiękniejszego**, co zawsze jest chwałą obyczajności chrześcijańskiej. Święta Panna nad pannami – to Wcielona Wstydlivość, to Niepokalaność, dla której brak słów w naszym grzesznym słowniku, choć nie brak pragnień, by władała nami. To znamię wielkich dusz, znak miłości ku Bogu i ludziom, warunek każdego wielkiego powołania.

## II. POWOŁANIE DO MAŁŻEŃSTWA ZNAJDUJE TEŻ W MARYI SWÓJ WIELKI WZÓR CZYSTOŚCI!

1. **Maryja Dziewica staje wobec każdego młodego dziewczęcia** jako wzór Oblubienicy, jaką ona być powinna i jaką być pragnie. A dla chrześcijańskiego młodzieńca Maryja jest „Matką pięknej miłości”, którą ma uszanować w swoim sercu i uczuciach. Dla tych legionów młodzieńców i dziewcząt Maryja jest szkołą władania sobą, gdyż „pociąga za wonnością olejków swoich”. Szczęśliwe małżeństwo, które się od dzieciństwa przygotowuje pod opieką Najświętszej Dziewicy, w głębokiej czci i nabożeństwie do Matki Boga. Poświęcenie się młodych Maryi jest dla nich najlepszą zaprawą do wierności.

2. **A w życiu małżonków** jak jest zupełnie inaczej i lepiej, gdy obojgu przyświeca Święta Boża Rodzicielka! Jak bardzo jej dziewicze Pośrednictwo uczy małżonka czci dla żony! Jak wspierała obroną jest dla kobiety w chwilach ciężkich doświadczeń. Jak głęboko przenika dusze matki skromnością i wstydlivością – tymi szczytowymi ozdobami kobiecej duszy! Wszak matka też musi zachować największą swoją ozdobę – czystość!

3. **Właśnie w takiej rodzinie kształtuje się czystość dzieci**, której można nauczyć się na całe życie tylko w rodzinie czy-

stej. Czysta matka uczy skromności małe dziewczynki. Synowie widzą w matce ideał, który później chcieliby znaleźć w swoich narzeczonych. Ile czci zdoła zdobyć dla siebie matka od synów, tyle będą jej mieli dla własnych żon! Gdy czyste będzie życie dziewcząt i młodzieńców w rodzinie, zdoła obronić się przed brudem i na ulicy, i w pracy, i w zabawie.

4. **Rodzina musi więc stanąć w obronie czystości swych progów domowych.** Matki niech nie zapominają, że mają czerpać wzór z Matki Boga, jeśli chcą wychować dzieci w czystości. Siostry! Stawajcie dzielnie w obronie godności waszych sióstr. Małe dziewczynki! Proście, by was mamusie ubierały skromnie i przyzwoicie. Mali chłopcy! Czuwajcie nad waszymi myślami i słowami.

Cała rodzina niech stanie na progu i nie wpuści do domu rozwiązłych ludzi, brudnych obrazów i książek. Niech unika nieskromnych słów i wyzwisk. Niech pamięta, że im czystsza będzie każda rodzina polska, tym zdrowszy będzie Naród cały, zarówno w swoim życiu prywatnym, jak i publicznym.



Pod sztandarem Niepokalanej Boga-Rodzicy Dziewicy stoczmy nieustępliwą walkę z rozwiązłością publiczną i domową, z niewiernością małżeńską, z brudem ulicznym, z występny słowem, piosenką, tańcem, obyczajem towarzyskim. Chcemy pozostać Narodem godnym swego imienia i chrześcijańskiego powołania. Słymiemy ze swej religijności! Teraz stańmy się głośnymi w świecie przez czystość obyczajów. Niech w tej walce przyświeca nam Gwiazda morza, Wzniosła Matka Boga i Wieczna Dziewica!

Amen.

## ŚWIĘTA BOŻA KARMICIELKO!

17 maja



1. W krainie chleba – w Betlejem – Święta Boża Karmicielka wzięła w swoje ramiona „Chleb Żywy, który z nieba zstąpił”, aby pożywić go ziemskim pokarmem macierzyńskiego mleka. Ten obraz pozostał nam w oczach! Tak miły jest dla nas widok Najświętszej Matki, która karmi Boże Niemowlę! W Betlejem karmi Je piersią matczyną, a w Nazarecie karmić je będzie wspólnie z Żywicielem Boga, św. Józefem – pracą rąk własnych, zdobywając chleb powszedni. Jak wielki trud pracy obojga Świętych Rodziców musiał być podjęty, by można było utrzymać Rodzinę Nazaretańską. Zadanie swoje spełniła Maryja wspaniale! Zopatrzyła Syna swego na pracę apostolską. Okryła Go suknią, o którą jeszcze na Kalwarii żołnierze rzucali losy.

2. Wyżywiony z ciężkiego trudu pracy swych ziemskich Rodziców, Jezus z Nazaretu był zawsze bardzo wrażliwy na ludzkie potrzeby. Spieszył z pomocą głodnym rzeszom, gdy rozmnażał chleby, żywił uczniów swoich nad brzegiem morza. Sam łamał chleb i rozdawał rybę. Matkom przypomina, że „nie może niewiasta zapomnieć niemowlęcia swego”. Jezus był tak bliski wszystkim troskom rodzin ludzkich, tak dobrze rozumiał strapionych ojców i matki. Wychował się w Rodzinie i stał się przyjacielem rodzin.

3. I Kościół Chrystusowy nie mógł być obojętny na losy człowieka żyjącego w rodzinie. Dlatego to cała nauka społeczna

Kościół dąży do obrony rodziny, jako podstawowej komórki życia na ziemi.

## I. „OJCZE NASZ”! – WOŁANIEM RODZIN

Modlitwę tę wygłosił największy Syn; Syn Boga i Syn Maryi, Syn niebios i Syn ziemi. I dlatego Jezus kazał nam wołać z ziemi: Ojcze! Nie: Ojcze mój – ale Ojcze nasz! Cała rodzina ludzka woła do swego Ojca w niebie.

1. **Ojciec niebieski dał rodzinie ludzkiej Syna**, który nauczył nas miłości ku Ojcu, sam żyjąc w rodzinie przez swojego Ojca przygotowanej. Ta Rodzina dała nam Jezusa, który jest własnością całego rodzaju ludzkiego. Wzięliśmy Jezusa z rąk Najczystszej Matki Jego, Maryi, wyżywionego Jej pokarmem, wychowanego z pracy Józefa.

2. **Rodzina Nazaretańska** wypełniła sama swoje obowiązki wychowawcze. Pełna miłości Boga, miłość tę przelewała na Dziecię Boże. Nigdzie nie czytamy w Ewangelii, by ktokolwiek wyręczał Maryję i Józefa w wychowywaniu Jezusa. Oni oboje byli najbliższymi i jedynymi Jego żywicielami. Bo Jezus był przede wszystkim własnością swoich Żywicieli. Do nich też należała pełna opieka nad Dziecięciem Bożym. Ojciec Niebieski, wybrana przez Niego Matka i ustanowiony Opiekun oraz Dziecię Jezus – to naturalny wzór Rodziny.

3. **Podobnie jest zbudowana każda rodzina**. Bierze ona swoje posłannictwo od Boga samego, przez głos powołania rodzinnego dany rodzicom. Dzieci, które przychodzą na świat w rodzinie, są darem Boga i owocem miłości rodziców. Rodzice mają do nich pierwsze i podstawowe prawo. Oni też mają wobec swych dzieci obowiązki, których nikt w pełni nie zdoła wykonać, tak jak to czynią rodzice. Bo do wypełnienia tych obowiązków trzeba Miłości, ofiary i wyrzeczenia się siebie. Wzór tej ofiary widzimy w Maryi i w Józefie.

Właśnie dlatego, że **rodzina zbudowana jest na miłości i ofierze**, jest ona najbardziej trwałą komórką społeczną. Uply-

wają wieki, upadają wielkie potęgi, rozsypują się w gruzy państwa, zmieniają się ustroje, ale rodzina istnieje w każdym wieku, wspiera każdą potęgę, daje obywateli każdemu państwu! I narody, i państwa zawdzięczają rodzinie najcenniejszy dar – obywateli! Bez rodziny potęgi te nie zdołałyby przeżyć jednego wieku.

4. **Właśnie dlatego rodzina tylko do Boga może wołać: Ojcze nasz!** Bo nie ma ona innego Ojca na ziemi! Natomiast sama może być słusznie nazwana ojcem narodów i państw. Dlatego to rodzinie, która przynosi największe bogactwo narodom, należy się od nich pełna opieka prawna, pomoc gospodarcza i materialna, pomoc do wychowywania dzieci. Ilekroć rodzice korzystają z tej pomocy, zawsze muszą pamiętać, że wychowują nie tyle dzieci swoje, ile raczej Dzieci Boże. Muszą więc nauczyć swe dzieci wołać do Boga: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”.

## II. RODZICE DZIAŁAJĄ W IMIĘ OJCA NIEBIESKIEGO

1. Żadna **matka** nie działa własną siłą, lecz siłą daną jej od Boga. Od Ojca Niebieskiego otrzymuje moc wyżywienia dzieci pokarmem. Musi więc dbać o to, aby cała służyła tymi siłami dzieciom Bożym. Jak bardzo ma czuwać każda matka, by stała się dla dzieci obrazem miłości i troskliwości Ojca Niebieskiego! Niech się sama poczuje Bożą Karmicielką.

2. **Ale i ojciec** ma pamiętać, że wszystkie jego siły fizyczne i duchowe, cały owoc pracy rąk i myśli należy się dzieciom. Bo Bóg żywi dzieci ludzkie z pracy rąk ojców ziemskich, jak żywił Syna swego z pracy rąk św. Józefa. Nie będzie się oglądał na pomoc z zewnątrz, ufając raczej pomocy ojca swych dzieci. Będzie czuwał, by nie niweczyć\* owoców swej pracy na rzeczy zbędne, zwłaszcza na pijaństwo i marnotrawstwo. W zapłacie pracownika mieści się bowiem chleb dla jego dzieci. Pieniądze zarobione nie mogą przepływać strugą wódki, ale muszą przez pożywienie przepływać w krew i siły fizyczne powierzonych mu przez Boga dzieci. Nie daj Boże, by z dna pustego kieliszka patrzyły

na ciebie, ojczy, wybladłe i wystraszone oczy dzieci twoich! Nie marnuj sił danych ci przez Boga dla twej rodziny. Oszczędzając sobie, przy pomocy rzetelnej pracy w warunkach sprawiedliwości społecznej, zdołasz wypełnić obowiązek wyżywienia dzieci danych ci przez Boga.

3. **A jeśli sieroctwo nawiedzi rodzinę**, wtedy my, wszyscy, którzy widzimy opuszczonych, otworzymy drzwi serc naszych i kieszenie, i wyręczmy rodziców odumarłych\*. Wszak mówimy co dzień: „Ojczy nasz”! – „Ojczy sierot, my zastąpimy im rodziców”! – My pomożemy matkom licznych rodzin! My przyniesiemy bochen chleba! My postaramy się o ubranka dla ziębnących! Bo nie możemy pozwolić, Ojczy, by na Twojej żywej ziemi żyły głodne dzieci.



„Matko Niebieskiego Pana”, „Ty, coś karmiła świata Zbawienie”, Ty, coś utkała Synowi swemu suknię całodzianą! Ty daj matkom naszym pokarm. Ty włóż bochen chleba w dłonie pracowitych ojczów naszych. „Ty, coś karmiła świata Zbawienie! I nam jak Matka daj pożywienie. Niech brak żywności nas nie zabija. Broń nas od głodu, Zdrowaś Maryja”!

Amen.

## NIEWYPEŁNIONE OBOWIĄZKI SPOŁECZNE

18 maja



„Zwierciadło sprawiedliwości,  
módl się za nami!”

1. Umiłowany Uczeń Chrystusa Pana, który stał pod Krzyżem wraz z Maryją, Matką naszą, w chwili, gdy wschodziło do nowego życia „Słońce sprawiedliwości”, napisał w jednym ze swoich listów: „Kto by miał majątność tego świata, a widziałby brata swego w potrzebie i zamknął przed nim serce swoje – jakże może w nim przebywać miłość Boża? Syneczku moi! Nie miłujmy słowem ani językiem, ale czynem i prawdą” (1 J 3, 17-18). Słowa te są zrodzone z duszy drugiego syna Maryi, który na Kalwarii otrzymał Matkę, właśnie wtedy, gdy Pierwszy Jej Syn już odchodził do Ojca. Możemy być przekonani, że duch, który wypielęgnował te słowa, jest duchem Jezusa i Maryi. Czyż nie poznajemy w tych słowach tego samego ducha, który nakazywał Maryi w Kanie **spieszyć z pomocą w potrzebie ubogim** oblubieńcom? To jest duch Chrystusowej Ewangelii, nauki Kościoła, duch chrześcijański.

2. W tym samym duchu wołaliśmy pod Jasną Górą do Maryi, Wspomożycielki wiernych i Pocieszycielki strapionych: „Zwierciadło sprawiedliwości! Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym”.